Nr 133 Kraków, 14 Czerwca — Niedziela Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 4
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 5

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handel Dworskiego, Wierzuchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i **w Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Hasaenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 13 czerwca.

O kwestyi czeskiej od roku, to jest od zaprowadzenia wyborów bezpośrednich zapanowało głuche i złowrogie milczenie, przerywane tylko po dwakroć agitacyą i walką przy wyborach uzupełniających. Wprawdzie rezultat wyborów nie uległ był znacznym zmianom, nie wiele nowych krzeseł reichsrathowskich zdobyli Niemcy wierno-konstytucyjni w Czechach za pomocą bezpośrednich wyborów. Nie zmieniła się też zasadnicza podstawa opozycyi czeskiej, jakkolwiek rozdwojenie w obozie narodowym wzmagało się, a pokusy liberalizmu coraz bardziej nęciły młodych Czechów do zerwania solidarności narodowej. Kwestya narodowa jak wszędzie, tak i w Czechach stała się warownią konserwatyzmu, w której się rycerska szlachta czeska wraz z ludem zamknęła. Gdy jednak oblężenie przedłuża się, skrajne stronnictwa młodych Czechów radeby rzucić pomost liberalizmu i bezwyznaniowego husytyzmu, aby po tym pomoście przejść z obozu narodowego i połączyć się z liberałami niemieckimi.

Gabinet obecny licząc na te pokusy i na znużenie, rozdział w obozie narodowym wywołujące, zręczniejszej od swych poprzedników chwycił się taktyki. Gdy dawniej bowiem nawet centralistyczne ministerstwa, jak Giskry i Hasnera wznawiały rokowania, aby je zrywać, a systemem represyi, zaprowadzaniem stanu oblężenia, konfiskowaniem dzienników, rozpędzaniem mitingów, lub też popieraniem i solidaryzowaniem się z stronnictwem niemieckiego kasyna i niemieckich klubów jątrzyły uczucia narodowe i dążenia opozycyjne — dzisiejszy gabinet trzyma się taktyki milczenia i ignorowania kwestyi czeskiej. Jakby za danem hasłem zamilkły od pewnego czasu obelgi i inwektywy dawniej codziennie miotane na narodowość czeską przez prasę wiedeńską. Potrzeba było dopiero posuchy letniej, aby dzienniki przypomniały sobie niezałatwiony spór konstytucyjno-narodowy, nieprzejednaną opozycyę czeską.

Przypomniała ją nowa publikacya sędziwego przywódcy Palackiego, a w lot za nią pojawiła się wiadomostka podejrzanej wiarogodności, przypisująca pesymistyczne zeznania drugiemu przywódzcy stronnictwa narodowego, Riegerowi.

Sędziwy patryarcha narodowy, jak go zowią dzienniki, p. Palacki, więcej uczony niż polityk, po drugi już raz ogłasza reminiscencye swego zawodu pełnego pracy i zabiegów około podniesienia życia narodowego. Dziwić się nie można, że autor publikując dziś swe mowy polityczne z młodszych lat, uległ pesymizmowi. Stosunki bowiem tak monarchii, jak Europy nie rokują nic pomyślnego w najbliższej przyszłości dla narodu, który tak twarde przebył próby i tak potężnie dzwignął się z wiekowego letargu. Skargi te jednak starca mają raczej pamiętnikowe niż polityczne znaczenie. Nie czas bowiem po upłynionym ćwierć wieku odwoływać wypowiedziane niegdyś słowa, co przyjęte przez naród, służyły mu za drogoskaz i programat polityczny; zwłaszcza zaś, gdy historyk-polityk odwołując dawny programat nie stawia nowego. Pesymizm p. Palackiego co do polityki austryackiej Czech nie stawia żadnej innej afirmacyi. Kto wie, czy autor nie uległ już rozczarowaniu pod względem swoich o wiele późniejszych i chwilowych tylko sympatyj dla Rosyi, które go zawiodły na zjazd do Moskwy, bo w najświeższej publikacyi opuszczone zostały mowy z tej właśnie panslawistycznej fazy czeskiego patryoty.

O wiele ważniejszem byłoby wyznanie p. Władysława Riegera, praktycznego polityka, rzutkiego trybuna narodowego, gdyby były autentycznemi te słowa, jakie mu przypisuje jeden z organów młodych Czech. Według tego doniesienia, przywódzca stronnictwa narodowego miał oświadczyć na zapytanie: na czem opiera dalszą opozycyę, że nie widzi wyjścia z dzisiejszego położenia, że jedynie liczy jeszcze na r. 1877, w którym upływa dziesięciolecie ugody finansowej węgiersko-austryackiej; w razie zaś, gdyby i ta nieunikniona kryzys nie wpłynęła na potrzebę zawarcia ugody z Czechami, nie ma dla kwestyi czeskiej wyjścia.

Podobne wyznanie byłoby abdykacyą dla męża politycznego, i dla tego przypisujemy je intencyi dziennika przeciwnego stronnictwa, któreby tej abdykacyi Riegerowi życzyło.

To tylko pewna, że politycy czescy zwykli najbardziej oglądać się na stosunki węgierskie, i że słusznie dualizmowi zwykli przypisywać skrzywienie polityki rakuskiej i pokrzywdzenie innych narodowości; z tąd też główną nadzieję pokładają w upadku dualizmu. Z tego zaś stanowiska tem mniej rozumielibyśmy zupełne dziś zwątpienie, bo przewaga madjaryzmu nie przetrwała pierwszego dziesiątka lat, a dualizm zachwiać się i runąć może przed terminem wznowienia ugody finansowej w r. 1877.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 12 czerwca.

(E.) Od kilku lat ponawiają się co chwila u nas skargi, na niedostateczne pomieszczenie gimnazyum polskiego i szkoły realnej. Jak dawniej donosiłem, bywały podawane prośby do władz rządowych o zaprowadzenie drugiej szkoły realnej a czwartego gimnazyum. Prośby te wszelako, a nawet deputacya do Wiednia wysłana, były bezskuteczne. Otóż dawniej już gmina postanowiła wystawić nowy budynek dla gimnazyum, plan ten jednak dotąd nie przyszedł do skutku z braku funduszów. Gdy zaś teraz kasa oszczędności pod nader korzystnemi warunkami przyrzekła udzielić pożyczkę 300,000 złr., postanowiła wczoraj Rada miejska, aby na tem samem miejscu, gdzie stanąć miało gimnazyum, wybudować także szkołę realną. Uchwała ta zapadła prawie jednogłośnie, gdyż w ciągu rozpraw podniósł się tylko jeden głos prof. Zbrożka, który mniemał, że należy pierwej pomyśleć o załatwieniu sprawy szkół ludowych. Słusznie jednak zwrócono jego uwagę, że jedno drugiemu nie przeszkadza. Korzystną pożyczkę, która nie przysparzając miastu ciężarów, przyczyni się do zaspokojenia rzeczywiście piekącej potrzeby, zawdzięcza miasto głównie gorliwym staraniom osobistym prezydenta miasta p. Jasińskiego, który wczoraj przy sposobności uchwalenia pożyczki podniósł gotowość i życzliwość dyrekcyi kasy oszczędności.

Pożary na prowincyi mnożą się przy sprzyjającej takim klęskom posusze w zastraszający sposób. Ledwie otrzymaliśmy wiadomość o pożarze w Nadworny, donoszą nam o zgorzeniu wsi Obroszy na koło Lubienia. Stereotypowym frazesem przy doniesieniach o takich pożarach jest niemal ten, iż ratunek z braku rekwizytów pożarowych niepodobny. Prawda, że w pierwszym rzędzie winne są pod tym względem same gminy, które o takich przyrządach nie pamiętają; ale przyznać trzeba że część winy spada także na władze publiczne, mające nadzór nad gminami, których obowiązkiem jest przestrzegać dopełnienia przepisów ogniowych. Gdyby setną część tych pieniędzy, które idą na zapomogi pogorzelców, użyto na sprawienie rekwizytów pożarowych i zorganizowanie ochotniczych straży ogniowych, oszczędzonoby niejedną klęskę. Co roku niemal wchodzą do sejmu petycye pogorzałych gmin, które sejm o ile możności uwzględnia; wychodząc z zasady humanitarnej, iż nie powinno się nieszczęśliwym czynić wyrzutów lub karać ich za niedbalstwo w chwili klęski. Skuteczniejszem wszakże, zdaniem naszem, byłoby, gdyby sejm powziął zasadę iż tylko takim gminom udzieli wsparcia, które niedopuściły się pod tym względem karogodnego niedbalstwa.

Lwów 12 czerwca.

(E.) Komisya, urządzająca zjazd delegatów zaprosiła do wysłania delegatów następujące miasta: Białę, Bochnię, Bolechów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Busk, Chrzanów, Czortków, Dolinę, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Horodenkę, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kałusz, Kamionkę, Strumiłową, Kęty, Kołomyję, Kopyczyńce, Kraków, Krosno, Kuty, Leżajsk, Lubaczów, Lwów, Mielec, Nadwórnę, Oświęcim, Podgórze, Przemyśl, Rohatyn, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sącz, Sokal, Sokołów, Stanisławów, Starasól, Stryj, Nowy Targ, Tarnopol, Tarnów, Trembowlę, Tyśmienicę, Wadowice, Zaleszczyki, Załoście, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew, Żołynia, Żywiec. Inne miasta, któreby chciały brać udział w zjeździe, zaprasza komisya, aby się zgłosiły i wysłały swoich delegatów. Oprócz tego zaprosiła komisya osoby znane w kraju z gorliwej pracy i znajomości spraw autonomicznych.

Kwestye uchwalone przez komisyę są następujące:

I. Czy powiększenie liczby posłów z miast jest koniecznie i jak takowe przeprowadzić?

II. Czy reforma ustawy gminnej w zastosowaniu tejże do miast, jest pożądaną i w jakim kierunku takową przeprowadzić by należało?

III. Czy należy się starać o osobne statuta dla miast większych naszego kraju?

IV. Co tamuje sprężyste działanie Magistratów i więzi je w formy biurokratyczne? Jakiemi środkami możnaby takie działanie umożliwić a manipulacyę uprościć.

V. Czy dla miast posiadających dobra ziemskie sprzedaż tychże lub wydzierzawienie takowych we większych folwarkach, lub system parcelacyjny dzierzawny jest korzystniejszym?

VI. Jakie zmiany w przepisach kwaterunkowych dla wojska należałoby przeprowadzić w celu umniejszenia ciętarów przez niektóre miasta ponoszonych.

VII. Czyli utworzenie osobnego funduszu pensyjnego dla urzędników gmin miejskich lub względnie ubezpieczenie tymże kapitału pośmiertnego jest pożądane i jak takowe urzeczywistnić się da?

VIII. Czy dla interesów materyalnych mieszkańców miast nienależałoby dążyć do wprowadzenia w życie czy to centralnego związku miejskich kas zaliczkowych, czy też innej większej instytucyi kredytowej, przeważnie kredyt mieszkańców miast na oku mającej?

IX. Jakiemi środkami dałby się drobny przemysł i rękodzielnictwo krajowe najlepiej podnieść i zabezpieczyć przed następstwami konkurencyi zagranicznej.

X. Jakie znaczenie mają dla miast szkoły wydziałowe i przemysłowe, jak je należy urządzać i utrzymywać?

XI. Czy należy urządzać peryodyczne zjazdy delegatów miejskich i jaką należy im nadać organizacyę w celu skutecznego ich działania?

Wiedeń 12 czerwca.

Pisma lwowskie poruszyły na nowo kwestyę kompromisu polsko-ruskiego w Galicyi. Nie obeszło się naturalnie przy tej sposobności bez zwykłego tonu rozdrażnionego, który niestety zagnieździł się w polemice lwowskiej. Jeżeli w tej sprawie, dotyczącej li kraju naszego, ztąd głos zabieram, to li z tego stanowiska, że i tutaj zwrócono uwagę na wspomnione artykuły wstępne, a głównie pytano się, czy żądanie kompromisu może uchodzić za jakąś wskazówkę nowego kierunku politycznego, czy myśl kompromisu ma jakąś podstawę, lub też, czy jest tylko prostą zachcianką, nie opartą na niczem, będącą tylko wynikiem braku innego materyału, tj. następstwem sezonu. „Sojusz polsko-ruski dla wyrwania ziemi krajowej z rąk lichwy" — jest czystym frazesem, zwłaszcza, gdy nie ma żadnego widoku, aby jedna lub druga strona myślała szczerze o podobnym sojuszu. Otóż zdaje mi się, że dotąd nie masz żadnego faktu, usprawiedliwiającego nadzieję podobnego kompromisu. Dopóki jedna strona ciągle mówi o „Moskalofilach", a druga o „Jezuitach polskich", rozprawy o zgodzie nie są na seryo. Zdaniem mojem porozumienie między Rusinami a Polakami powinno być hasłem każdego życzliwego krajowi i politycznie myślącego człowieka. Ugoda ta byłaby aktem i dowodem uzdolnienia politycznego i

Część literacko-artystyczna.

LUDWIK XI

tragedya w pięciu aktach

Kazimierza Delavigne,

z francuskiego przełożył

Krystyn Ostrowski.

(Ciąg dalszy aktu czwartego.)

Scena V.

Ciż, Olivier, *za nim* Franciszek z Paoli.

Olivier.

Franciszek pielgrzym czeka na przyjęcie.

Ludwik.

Prosimy.

(wskazując na lekarza.)

Ojcze, on obraził króla,
A jam przebaczył. Pszczółko, wejdź do ula;
(odprowadzając go aż do pokoju.)
Spoczywaj zdrów; jam twój zakładnik wieczny.
(drzwi za nim zamknąwszy.)
Niech mi ten szerszeń, stanie się zbyteczny!..
(daje znak; Olivier wychodzi.)

Scena VI.

Ludwik, Franciszek z Paoli.

Ludwik.

Jesteśmy sami.

Franciszek z Paoli.

Czego chcesz ode mnie?

Ludwik, *ścieląc się przed nim.*

Drżę u stóp twoich z grozy i nadziei.

Franciszek z Paoli.

Nie klękaj, synu.

Ludwik.

Czekam, w tej postawie,
Na zdroje łaski z twoich rąk płynące;
I pragnę, chyląc aż do ziemi skronie,
Całować święte twej pielgrzymki ślady.

Franciszek z Paoli.

Przed jego tworem, tak jak ty człowiekiem,
Król, obraz Boga, niechaj się nie korzy:
Ludwiku, powstań.

Ludwik, *stojący.*

O tak wielkie dobro
Gdy śmiem cię błagać, czy się dość uniżę?

Franciszek z Paoli.

Cóż mogę?

Ludwik.

Wszystko! tyś wszechmocny, ojcze:
Orzeźwiarz tchnieniem już nieczułe członki.

Franciszek z Paoli.

Ja!

Ludwik.

Mówisz zmarłym: Wstańcie! grób otwarty,
Trup żywy wstaje.

Franciszek z Paoli.

Ja!

Ludwik.

Największe męki.
Uśmierzasz twem zaklęciem.

Franciszek z Paoli.

Ja, mój synu!

Ludwik.

Gdy w głos rozkażesz, chmury się rozchodzą,
Pogodne niebo błyszczy, wiatr ustaje;
Grom spadający wraca w głąb obszaru.
O ty co rosę więzisz nad poziomem,
Lub zlewasz chłód jej na spragnione zioła,
Spraw, by zakwitła w starcu moc młodzieńcza!
Patrz, ja umieram; wskrześ to nędzne ciało:
Do zwiędłej twarzy podnieś twą prawicę,
Pod jej dotknięciem zmarszczki się rozpłyną.

Franciszek z Paoli.

Co też ode mnie żądasz? Czy podobna!
Czym źle cię pojął? pierwszy raz to słyszę,
Że w mojem łonie mieszka duch proroczy,
I kędy przejdę, cud po mnie się zjawia.

Ludwik.

Lat dziesięć, ojcze; dziesięć to nie wiele!
Ja cię obsypię złotem i darami.
Patrz, wszystkich świętych oto mam zabytki;
Niech tylko te... dwadzieścia lat otrzymam,
Rzym cię pomieści w rzędzie swych patronów:
Co mówię? wyżej! koszt na siebie biorę.
Pod twem wezwaniem wzniosą się kościoły;
Klejnoty, marmur, szczątki twe pokryją!
Za taką cześć to mało lat dwadzieścia;
Nie: cud zupełny! niech mi słońce świeci
W najdłuższe lata na potęgi szczycie:
Daj życie, cudem! daj stuletnie życie!

Franciszek z Paoli.

Bóg swą wszechmocą z ludźmi się nie dzieli;
Gdy wszystko ginie, chcesz być nieśmiertelnym?
To chęć bluźniercza. Jego twór znikomy,
Dla ciebie, królu, wiecznych praw nie zmieni.
Co z ziemi wstało, w ziemię znów powraca,
Jej plon z rośliną, a z człowiekiem praca;
Doczesność miarą świata i ludzkości,
Śmierć jedna płodzi dla nieśmiertelności.

Ludwik.

Już dość oporu, księżę, rób co każę;
Daj znak wyraźny twej cudownej władzy,
Lub jeźli trzeba, zmuszę cię przemocą.
Jam król, jam od Papieża namaszczony...
Ah! nerwy. Wszakże nam, dziedzicznym królom,
Nam pomazańcom, więcej się należy
Niż tej hołocie, którą z tak wysoka
Bóg ledwie dojrzy w prochu i niewoli.

Franciszek z Paoli.

Lud i królowie równi są przed Bogiem:
On cię miłuje jak swe wszystkie dzieci;
Słuszniejszy dla nich i samego siebie,
Gdy łaski żądasz, proś o zdrowie duszy.

Ludwik, *z żywością.*

Na raz, to nadto; ciało rzecz pilniejsza,
Poczekam z duszą.

Franciszek z Paoli.

Królu, to zgryzota,
Wrzód ręką zbrodni w łonie twem otwarty,
Nurtuje ciało, wlokąc je do grobu.

Ludwik.

Ksiądz mię rozgrzeszył.

Franciszek z Paoli.

Głosem, nie sumieniem!
Trzydzieści lat zdrożności cię przygnębia,
Zrzuć ich sromotę, śmiej wyjawić rany,
Łzy szczerej skruchy spiekłość ich ochłodzą.

Ludwik.

Wyleczę się?

Franciszek z Paoli.

Daj Boże.

Ludwik.

W tej nadziei,
Wypowiem wszystko.

Franciszek z Paoli.

Mnie?

Ludwik.

Samemu tobie.

Franciszek z Paoli, *siadając przy królu.*

Grzeszniku, przystąp, klęknij do spowiedzi.

Ludwik, *składając ręce stojący, i odmówiwszy w myśli* Confiteor.

Zkąd zacznę?..

Milczeć nie śmiem i nie mogę.

Franciszek z Paoli.

Cóżeś uczynił?

Ludwik.

Bojąc się następcy,
Król Karol umarł z głodu i pragnienia.

Franciszek z Paoli.

Co, śmierci ojca własny syn przyczyną?

Ludwik.

Jam był... tym synem

Franciszek z Paoli.

Ty!

Ludwik.

Przez niedołęztwo
Służalców zgrai oddał rząd i siebie:
Pod jego berłem, Francya by przepadła.
Ratunek państwa jest tak ważnym względem...

Franciszek z Paoli.

Wyznawaj grzechy, nie broń ich, zły synu!

Ludwik.

Mój starszy brat...

Franciszek z Paoli.

Cóż dalej?

Ludwik.

Był... otruty.

Franciszek z Paoli.

Z rozkazu twego?

Ludwik.

Wielu tak mówiło.

Franciszek z Paoli.

Czy słusznie?

Ludwik.

Gdyby wpadli mi do ręki!...

Franciszek z Paoli.

Odpowiedz!

Ludwik.

Jego cień wstający z trumny
Sam jeden mógłby wyrzec to bezkarnie.

Franciszek z Paoli.

Więc prawda!

Ludwik.

Spadek słusznie mu wydarłem.

Franciszek z Paoli, *wstając.*

A przed zgryzotą chronisz się szatanie!
Drżyj; z powiernika, staję się twym sędzią.
Przed trybunałem zbrodnią twą zgnieciony,
Schyl, tarzaj w prochu twe królewskie czoło!
Bezsilny władco, wróć do swej nicości!
Już króla nie znam, grzesznik jest przedemną.
Klęcz, bratobójco!

Ludwik, *padając na kolana.*

Biada!

Franciszek z Paoli.

Bij się w piersi!

Ludwik, *wlokąc się ku niemu i czepiając się sukni.*

To moja, moja wina... patrz ja klęczę,
W pierś się uderzam; u twych stóp wyznaję
Grzech jeszcze jeden... jawny...

Franciszek z Paoli, *padając bezwładnie na krzesło.*

To nie wszystko?

Ludwik.

Nie! książę Nemours!... spiski knuł podemną;
Lecz jego śmierć... okropna jak występek!
Pod rusztowaniem jęk i łzy dziecięce...
Na swego króla targnął się trzykrotnie.
Na synów z życiem krew ojcowska spadła.
(Powstając).
To słusznie.

Franciszek z Paoli, *rzucając go na kolana.*

Zgroza!

Ludwik.

Słusznie, lecz surowo.
Jam zbrodnie karał... nie jam był zbrodniarzem
Ofiary moje dławił sznur w powietrzu;
Sterczące noże w studniach je szarpały,
Nurt był mym katem, ziemia mym strażnikiem;
W pieczarach zamku, więźniów mych tysiące,
Zpod niej do nieba wznoszą krzyk rozpaczy!

Franciszek z Paoli.

Ah! jeśli czas żyjących uratować,
Chodź ze mną.

Ludwik, *powstawszy.*

Dokąd?

Franciszek z Paoli.

Otwórz ich więznienia!

Ludwik.

A względy stanu?

Franciszek z Paoli, *błagając.*

A Chrystusa słowo!
Chodź, zbaw twą duszę.

Ludwik.

Z mej korony stratą?
Ja król nie mogę.

Franciszek z Paoli.

Tyś człowiekiem pierwej.

Ludwik.

Dość żem objawił skruchę.

Franciszek z Paoli, *powstając.*

To nic jeszcze!

Ludwik.

Po chrześciańsku grzechy ci wyznałem.

Franciszek z Paoli.

Obstajesz przy nich; ja cię nie rozgrzeszę.

Ludwik.

Zupełny odpust kupię od kościoła.

Franciszek z Paoli.

Lecz nie od Boga; zjednasz go pokutą.

Ludwik, *rozpaczliwie.*

Chcesz więc pokuty? moja już zaczęta!
Ah! gdybyś wstąpił w piekło mej katuszy,
Gorzkiemi łzami zalałbyś oblicze!
Cierpienia ciała, choć nieznośne, srogie,
Jej cząstką tylko: lecz męczarnie ducha!
Tęskliwość wieczna, niesmak i zwątpienie.
Wstręt mam do siebie; niegdyś syn wyrodny,
Gdy ojca wspomnę, lękam się mych dzieci,
Przyjaźni nie znam; wzgarda lub nienawiść;
Zgryzota serce toczy bez ustanku,
W świątyni nawet ząb jej mię dosięga.
To dni straszliwe, lecz gdy mrok zapadnie!
Od żywych zbiegam, wśród umarłych żyję.
Ktoś w próżni stąpa, ciemność jest postacią,
Milczenie gwarem. Krzyż ten mi powiada
Gdy doń się modlę: Czego chcesz przeklęty?
Zasypiam; upiór siada mi na piersi;
Spędzony, żądłem ją na wskróś przeszywa.
Powstaję z krzykiem: ludzkiej krwi potoki
O łoże biją; pływam w nich: za rękę
Topielec chwyta, po zbudzeniu czuję
Przygnięte doń drgających ciał okruchy!

administracyjnego Polaków. Dotąd rozbijała się o brak tego uzdolnienia z jednej, o brak dobrej woli z drugiej strony. Dla tego nie biorą tu seryo ugodowych artykułów lwowskich, albowiem podobne sprawy nie załatwiają się w redakcyach dziennikarskich.

Za *Triester Ztg* powtórzyły pisma tutejsze doniesienie, jakoby sejmy niektóre, zwłaszcza południowe, zebrać się już miały w drugiej połowie sierpnia. Trudno przypuścić, aby wiadomość ta mogła być prawdziwą. Tryest, Zadar, Parenzo, Gorycya, Lublana — to nie są miejsca odpowiednie do obrad parlamentarnych w miesiącu sierpniu, wśród największych upałów południowych.

Aż miło, jak tutaj nauczono się wzywać policyi przy każdej sposobności. Odbył się przed wiedeńskim sądem przysięgłych proces dość skandaliczny. Niewierna mężowi swemu żona, matka pięciorga dzieci, podpisywała fałszywe weksle na imię swego kochanka; była ona jedną z licznych ofiar lichwy. Wypadek ten stanowi dziś wyłączny prawie temat artykułów wstępnych. Jedni domagają się wznowienia ustaw przeciw lichwie wymierzonych, inni ograniczenia prawa podpisywania weksli, t. j. pozbawienia tego prawa wszystkich osób z wyjątkiem firm kupieckich protokółowanych, inni powierzenia sądom prawa oznaczania stopy procentowej w każdym wypadku, w którym strona pokrzywdzona zażąda pomocy sądowej, a najoryginalniejszym pomysłem przeciw lichwie jest — rozwód małżeński. Gdyby bowiem — dowodzi *Deutsche Ztg* — owa niewierna żona mogła była poślubić swego kochanka, nie byłaby wpadła w ręce lichwiarzy! Pomysł ten jest tem dziwniejszy, o ile dziś nie bardzo wielki panuje upał w Wiedniu.

Breslauer Ztg podała dziś w artykule z Wiednia nadesłanym *memento* Węgrom. Gdyby — dowodzi autor — Węgry aż do r. 1877, t. j. aż do chwili rewizyi ugody dziesięcioletniej nie zdołali wybrnąć z toni finansowej, natenczas byłoby widocznem, że dualizm był krokiem chybionym i że trzeba zająć się myślą przywrócenia jedności monarchii za pomocą Kroatów, Rumunów, Słowaków i Sasów. Stara to recepta, zawsze ona w pogotowiu; znani także lekarze, oczekujący chwili, aby ją zadać.

Poznań 8 czerwca (spóźnione).

Według wyraźnego przepisu tak zwanych ustaw majowych i zapowiedzi ministra Falka w r. z. miało zawakować w maju tego roku 1500 parafij, zwanych sukursalnemi, leżących po lewym brzegu Renu, a zarazem tyleż parafij pozbawionych swych pasterzy. Ustawa jednak wykonaną nie została; minister dawne swe oświadczenia w Izbie cofnął, a jak dowiaduję się, nastąpiło to w skutek wyraźnego zakazu Cesarza, by nie rozdrażnić walki nad Renem, prześladowaniem na tak wielką skalę przeprowadzonem. Ale dla nas o tyle gorzéj, że polem eksperymentalnem dla ministra i nowego prawodawstwa będą przedewszystkiem dyecezye Gnieźnińska i Poznańska.

Wielka procesya po rynku odbyła się tu ze zwykłą uroczystością przy niesłychanym napływie wiernych. Brakowało tylko uwięzionego Prymasa, rozpędzonych seminarzystów, co do smutnych uwag powód dawało. Uczniowie gimnazyum katolickiego uczestniczyli w procesyi, ale pierwéj urządzono rodzaj plebiscytu, bo zostawiono uczniom do woli: pójść lub nie pójść. Rychło liberały niemiecy zaszczepiają doktryny socyalistyczne u dzieci.

W Chocieszewicach umarł d. 6 b. m. hr. Teodor Mycielski, żołnierz z 31go roku, a obecnie jeden z największych właścicieli ziemskich naszego księstwa. Eksportacya zwłok do familijnych grobów w Gostyniu odbędzie się 14go b. m. a pogrzeb 15go.

Wystawa Toruńska dotąd służy za temat do sprawozdań i artykułów dziennikarskich. Prasa rolnicza niemiecka bardzo pochlebne o niéj orzekła zdanie.

Dnia 14 b. m. rozpoczyna się sesya sejmu prowincyonalnego poznańskiego, marszałkiem mianowany został p. Unruh właściciel dóbr i landrat powiatu Babimostkiego, wice-marszałkiem hr. Poniński, który jednak godności téj nie przyjął. Różne ważne kwestye przyjdą pod obrady, a mianowicie: projekt ordynacyi powiatowéj dla księstwa, który następnie Izbom ma być przedłożony; powtóre ordynacya drogowa, gdyż pozostaje do rozstrzygnięcia ważna kwestya udziału gmin i dominiów. Pierwsze wyłącznie i prawnie od chwili uwłaszczenia są do naprawy dróg obowiązane, ale dziś wymagania z tego względu są tak wielkie, że gminy podołać nie mogą. Musi więc nowy rozkład obowiązków nastąpić, z uwzględnieniem jednak prawnych zobowiązań, co będzie zadaniem arcy trudnem.

W więzieniu sądowem w Poznaniu cela przeznaczona dla redaktorów pism naszych, stale jest zajęta. Z ledwie opuścił ją Dr Szymański redaktor *Orędownika* i to po długiem więzieniu, zamieszkał ją obecnie p. Żychliński redaktor *Kuryera*. W położeniu naszem obecnem zawód redaktorski pod wszelkiemi względami ciernistym jest zawodem; tem więcéj, że bodaj i do nas nie zagląda w ludowe zwłaszcza piśmiennictwo, tak zwany fundusz reptyliowy, wyraźny w gazecie *Landwehr-Zeitung* i po polsku wydawanéj; a wielkie ku temu podobieństwo, że i innemi szczelinami zatruwać nas poczyna.

N. Pan nadał Józefowi Kosińskiemu kapitanowi 1éj klasy z pułku piechoty Fryderyka Franciszka W. ks. Mekl. Schw. N. 57, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa uznając jego długoletnią, znakomitą i chwalebną służbę, a zarazem uwalniając go od dotychczasowéj służby w ministerstwie wojny.

Wiedeń 12 czerwca. Według dawniejszych wiadomości sesye sejmowe zacząć się miały dopiero we wrześniu r. b., tymczasem urzędowa *Wiener Abendpost* doniosła wczoraj, że sejmy w Gorycyi i Istryi zbiorą się już 19go sierpnia, a sejm w Tryeście 29go sierpnia r. b. Zdaje się jednak, że wiadomości pierwotne nie staną się przez to mniéj wiarogodnemi, bo reszta sejmów ma się zebrać jak było pierwotnie zapowiedzianem, we wrześniu r. b.

— Konwencya o połączeniu węgierskich kolei z rumuńskiemi została w Izbie rumuńskiéj uchwaloną znaczną większością głosów. Według dzienników węgierskich konwencya ta tak opiewa: Rząd N. Cesarza austryackiego i króla węgierskiego tudzież rząd Jego Wys. księcia rumuńskiego, pragnąc zarówno swoim poddanym ułatwić obrót i uregulować stosunki obu państw sąsiednich, postanowiły zawrzeć konwencyę co do połączenia kolei żelaznéj i w skutek tego przez pełnomocników ułożone zostały następujące artykuły:

Art. 1) Nie przesądzając o innych liniach łączących, któreby późniéj zaprowadzone zostały pomiędzy obu sąsiedniemi państwami w ich wspólnym interesie i pomijając punkt łączący, który istnieje już pod Itzkani-Burdujeni, obie strony zawierające konwencyę zezwalają pod warunkami w niniejszym akcie wskazanemi na połączenie kolei w miejscowościach granicznych Varciorowa (Orsova) i Tömös (Predial).

Art. 2) Ponieważ koleje żelazne połączone w Itzkani Burdujeni są już wybudowane i znajdują się w ruchu, przeto oba rządy zatwierdzają na téj linii nieprzerwany obrót międzynarodowy po za swoje granice i już teraz obowiązują się uregulować w układzie osobnym różne policyjne i cłowe zarządzenia tudzież stosunki zostające w styczności z międzynarodowym obrotem.

Co do obu innych linij łączących, takowe budowane być mają jako koleje żelazne pierwszéj klasy w sposób następujący: pierwsza koléj wiodąca z Temeszwaru na Orsovę do Turn-Severin stanowić ma linię łączącą dla budującéj się kolei z Bukaresztu do Orsovy; druga koléj wiodąca z Kronstadtu przez wąwóz Tömös aż do Plojesti stanowić będzie koléj łączącą dla linii z Bukaresztu do Galaczu.

Oba rządy obowiązują się ukończyć w ciągu roku roboty wstępne około połączenia a w ciągu czterech lat wprowadzić w ruch powyżéj wspomnione linie kolejowe. Reszta postanowień tyczy się przepisów cłowych i policyjno kolejowych tudzież policyjnego postępowania z obcemi osobami.

Francya.

Journal officiel donosi, że mgr. Meglia arcybiskup Damaszku przyjmowany był na audyencyi publicznéj przez prezydenta Rzeczypospolitéj w pałacu elizejskim i wręczył marszałkowi brewe, które go uwierzytelnia jako nuncyusza apostolskiego.

Na audyencyi téj byli obecni wiceprezydent jenerał Cissey, minister spraw zagranicznych książę Decazes i minister wyznań i oświecenia wicehrabia Cumont.

Mgr. Meglia przemówił następnie do prezydenta: Panie marszałku! Mam zaszczyt złożyć w ręce W. Ekscelencyi brewe Ojca Świętego, którem raczył uwierzytelnić mnie przy W. Eks. jako nuncyusza apostolskiego. Polecono nam szczególnie wyrazić ci panie marszałku czułe i przyjazne uczucia, które napełniają dla ciebie serce Ojca Św. nawet wpośród udręczeń i goryczy, jak również życzenia jego szczęścia i pomyślności dla wielkiego i szlachetnego narodu francuskiego.

Szczęśliwy i dumny z powołania mnie, aby utrzymać i ścieśnić węzły istniejące między rządem papieskim i Francyą, do któréj przywięzują mnie wspomnienia długiego dawniéj pobytu, niezaniedbam nic, aby zasłużyć na zaufanie W. Ekscelencyi i usprawiedliwić wysoką oznakę łaski, jaką mnie nasz dostojny i czcigodny pan raczył zaszczycić.

Prezydent odpowiedział:

Z radością przyjmuję uczucia jakie mi nasz Ojciec Św. Papież za pośrednictwem W. Eksc. wyrażać raczy oraz życzenia szczęścia i pomyślności dla Francyi i proszę, abyś mu W. Eksc. złożył wyraz naszéj głębokiéj wdzięczności, naszego pełnego czci przywiązania i naszéj synowskiéj miłości.

Winszuję sobie wyboru, jaki J. S. uczynił z osoby W. Eksc., aby go między nami reprezentować, gdyż nieprzestawałeś dawać dowodów życzliwości podczas swego pobytu w naszym kraju. — Nuncyusz, audytor i sekretarz nuncyatury przywiezieni byli według zwyczaju do pałacu elizejskiego powozami marszałka prezydenta Rzeczypospolitéj przez wprowadziciela posłów i odwiezieni po skończonem posłuchaniu z tym samym ceremoniałem do hotelu nuncyatury.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 czerwca. W Akademii Umiejętności Komisya językowa pod przewodnictwem Dra Skobla odbyła wczoraj posiedzenie. Po załatwieniu kilku spraw bieżących sekretarz komisyi Dr Ad. Bełcikowski odczytał program ułożenia słownika polskiego, zredagowany przez siebie według porozumienia się Komitetu w tym celu wyznaczonego, a składającego się z Dra Skobla, Dra Brandowskiego, Dra Oettingera i sprawozdawcy. Program ten obejmuje dwie mianowicie części: plan tego, co słownik ma w sobie zawierać i sposób, w jaki do zbierania materyałów do słownika przystąpić należy. Następnie rozpoczęła się dyskusya nad tym przedmiotem, w której brali udział: prezes Dr J. Majer, Dr J. Kremer, Dr Szujski, Dr Oettinger, Dr Janikowski, Dr Warschauer i p. Witte, a w niej z jedną niewielką zmianą przyjęto wnioski w artykule 1ym programu zawarte a obszaru słownika dotyczące.

Dnia 10go b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności pod przewodnictwem Dra J. Kremera. Sekretarz przedstawił nadesłane prace: X. Śleczkowskiego: „Dzieje kościoła katolickiego w Polsce i na Rusi“, które wziął do referatu obecny członek kor. X. Walery Kalinka; X. A. Moszyńskiego: „Przyczynek do życiorysu Tad. Kościuszki“; tegoż: „Wiadomość o ostatnich książętach Wiśniowieckich i ich biografie Janie Karolu Dolskim.“ Czytali następnie: Sen. Dr Konst. Hoszowski dalszy ciąg rozprawy: „Wiadomości o mieszkaniach arcybiskupów, prałatów, kanoników przy ulicy Kanoniczej w Krakowie,“ i członek Dr Józef Zielonacki: „O zastosowaniu ustaw pod względem czasu.“

— Jutro w niedzielę po południu dotychczasowy król kurkowy p. Antoni Chmurski złoży na strzelnicy godność swoją i otrzyma pierścień, a bractwo kurkowe rozpocznie strzelanie do kurka, które trwać będzie do przyszłej niedzieli, a wtedy królem obwołany będzie ten z członków Towarzystwa strzeleckiego, który strąci ostatni okruch. Jeśli w ciągu tygodnia strzały będą szły tak dobrze, iżby na niedzielę następną zbyt mało pozostało do roboty, wtedy wstrzyma się dalsze strzelanie aż do niedzieli.

— W poniedziałek odbędzie się o godz. 5ej po południu posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym zapisane są: urządzenie budownictwa miejskiego i sprawy zaległe z poprzedniego posiedzenia.

— Na odnowienie kaplicy N. P. M. Różańcowej przy kościele OO. Dominikanów w Krakowie złożyli na ręce promotora Arcybractwa O. Krukierka: przez starszych cechu rzeźnickiego 27 złr; Maryanna Jaworska 29 złr. i 52 c; N.N. 7 złr. 25 c.; P. Danysz 6 złr.; N.N., Franciszek Brandys, N.N., Władysław Tomaszewski, N.N. po 5 złr.; Józefa Wojtuska 2 złr.; Maryanna Szleier i N.N. po 1 złr. 64 c.; Wiktorya Drab, Magdalena Matusiak, Anna Wiecior, N.N. N.N., Agneszka Ranczowa, Anna Łuszczek, Zofia Blechowna po 1 złr.; Julia K. i Katarzyna Bibulska po 50 c.; Maryanna i Piotr N. 38 c. Razem 109 złr. 43 c.

— Trzecia lista osób, które złożyły ofiary dla Stowarzyszenia Nauczycielek:

Amalia z Czorbów Sumowska 200 złr; Ks. Wł. Cz. 50 złr.; Cezar Haller rocznie 24 złr.; jenerał Kruszewski 20 złr.; Helena Bleszyńska, Seweryna Skarżyńska po 10 złr.; Teodora Jarontowska 6 złr.; E. Janikowska, Anna Jerzmanowska, Szczepanowska, Helena Rydzowska, Buberska, Dr Schmidt, K. Wentzel, Chromy, Dr Oszacki, Dr Geisler po 5 złr.; Seifert 3 złr.; Jabłońska 2 złr.

Na Członków rzeczywistych przystąpiły pp.: Jełbrzykowska, Matylda Adamczyk, Adela Arnot, Laura Als, Marya Bernacińska, Boczkowska, Celińska, Dyktalewicz, Paulina Ebers, Wanda Eliasz, Ludwina Friedlein, Seweryna Górska, Julia Goczałkowska, Olimpia Gadomska, Giebuzińska, Marcelina Holska, Janowska, Karolina Krynicka, Teodora Krynicka, Konopczanka, Joanna Koncka, Marya Kopacz, Aleksandra Łącka, Marya Makowska, Katarzyna Meresz, Marynowska, Marya Nowobilska, Helena Nowolecka, Omiecińska, Marya Pochwalska, Justyna Poznańska, Stanisława Rychlicka, Rylska, Augusta Stypkowska, Florentyna Szklarska, Alojza Świtkowska, Augusta Schwarz, Teodora Trzetrzewińska, Wysocka, Marya Wyrobisz, Emilia Wyrobisz, Zieleniewicz, Zdrojkowska, Zdzisława Zapfowna.

— Szymon Wójcik, wyrobnik z Pleszowa, już drugi raz przytrzymany dziś został, gdy pod nazwiskiem Jana Ostrowskiego, oficyalisty ociemniałego, zbierał po domach datki, mając świadectwo opatrzone podpisami dwóch właścicieli domów na Kleparzu. — Dziś przed świtem ujął patrol na plantacyach Michała Jurkowskiego, wyrobnika z Nowej wsi, gdy niósł odzież kobiecą.

— W policyi złożono znaczniejszą kwotę pieniężną, którą dzisiaj rano znalazły w ulicy Grodzkiej włościanki Barbara Bułczyna z Kobierzyna i Katarzyna Rudkowa ze Skotnik, oraz parasolkę jedwabną popielatą, którą znalazł wczoraj wyrobnik Ignacy Ślusarczyk.

— Jak tu myśleć o bezpieczeństwie na wsi, jeśli zdarzają się wójci, którzy są wspólnikami złodziei? Żandarm Deker wyśledził bowiem wczoraj w Czulicach Franciszka Żwirka z Kościelnik, wspólnika kradzieży trzody we dworze Węgrzynowickim, a wójt w Czulicach nie tylko wiedział o kradzieży, ale sprawcę jej ukrywał i kupował od niego inne dawniej skradzione przedmioty.

— W Alwerni w powiecie Chrzanowskim zgłosił się do żandarmeryi d. 1 b. m. Jan Paździera cieśla z Brodeł, cały krwią zbroczony i znajmił, że w nocy napadli go i poranili wyrobnicy Józef Gaudyn i Wojciech Kalamacki z Brodeł, gdyż im odmówił pożyczenia pieniędzy. Sprawcy uszli i nie zostali dotąd ujęci.

— Podaliśmy że podczas wylewu Sanu d. 19 maja zginął żandarm z Jarosławia Józef Franz i tylko kapelusz jego znaleziono; temi dniami znaleziono zwłoki jego. Padł on ofiarą swego poświęcenia.

— Chętnie zawsze zapisujemy wiadomości o powodzeniu młodzieży naszej za granicą. W roku zeszłym donosiliśmy, że p. Karol Zaremba, Krakowianin, uczeń tutejszego Instytutu technicznego, obecnie architekt w Berlinie, otrzymał w Pradze pierwszą nagrodę konkursową za plan na hotel. Teraz dowiadujemy się właśnie, że „Niemieckie akcyjne Towarzystwo budowy lokomotyw i wagonów“ zamówiło u p. Zaremby plany na ozdobienie i wewnętrzne urządzenie pięciu wagonów, przeznaczonych dla króla Szwedzkiego i jego rodziny. Obecnie pracuje p. Zaremba w królewskiem biurze budowniczem w Berlinie i prowadzi przebudowę Izby Panów.

— Dnia 8 czerwca zmarł w Pisarowcach w powiecie Sanockim Celestyn Zbyszewski, pensyonawany c. k. major korpusu inżynieryi. Był on do roku 1848 profesorem matematyki w wojskowej Akademii inżynieryi w Wiedniu i ciągłym opiekunem kształcącej się tamże młodzieży polskiej. W roku 1848 wybrany był w obwodzie Sanockim na posła do sejmu wiedeńskiego. Wystąpienie jego otwarte [illegible] prawach kraj nasz obchodzących, spowodowało po zamknięciu sejmu w Kromieryżu jego spensyonowanie — odtąd zamieszkał na wsi przy rodzinie. Od roku 18[illegible] bardzo czynny brał udział w Radzie powiatowej w [illegible]oku, a ostatnie lat kilka był wójtem gminy Pisarowce.

— Jan Serafin dyetaryusz przy starostwie Sanockiem zbiegł we czwartek, sprzeniewierzywszy 730 złr.

— Nauczyciel szkoły [illegible]lnej we Lwowie Maryan Tomaszewski odebrał sobie życie. Gdy go przez parę dni niewidziano, otwarto we czwartek jego mieszkanie i znaleziono go powieszonego na haku świeżo wbitym w ścianę i zranionego od wystrzału, a na stole leżał skrwawiony pistolet. Zdaje się, że Tomaszewski chciał się zastrzelić, a tylko zraniwszy się, wbił hak w ścianę, i powiesił się.

— W Wiedniu przy wydawaniu we środę podrobionego biletu bankowego na 10 złr. przytrzymano niejakiego Augusta F. z Lublina, który tegoż dnia przybył. Zrobiono między jego rzeczami rewizyę i znaleziono jeszcze dwa bilety na 5 złr. Wypuszczono go na wolność, przekonawszy się, że jest niewinnym. Przywiózł on z sobą pieniądze rosyjskie i nieco austryackich, które ojcu jego zostały z zeszłorocznej podróży na wystawę wiedeńską. Policya wiedeńska podejrzywa, że bilety te są fabrykatem warszawskim.

— X. Dr Paweł Majunke, redaktor dziennika berlińskiego *Germania* i deputowany z Trewiru do parlamentu niemieckiego, miał d. 9go b. m. wieczór mowę w Trewirze w sali koła katolickiego. W chwili, gdy powiedział te słowa: „Nie myślę szukać w osobie księcia Bismarka jedynej przyczyny wielkiej walki kościelnej; jest on bowiem po prostu człowiekiem śmiertelnym. Na łożu boleści leży on równie nędznie, jak chory żebrak w swojej chacie“ — komisarz rządowy rozwiązał zgromadzenie i zamknął usta mówcy. Z tego się pokazuje, że zdaniem komisarza, Bismark nie może być śmiertelny, ani też ciężko chorować, jak ostatni żebrak.

— W niedzielę w nocy złodzieje włamali się w

Franciszek z Paoli.
Czy tak? nieszczęsny!

Ludwik.
Ty truchlejesz, księżę!
To moje winy, to pokuta moja;
Z nią śpię, z nią czuwam; a choć wiekiem zgięty,
Na wpół umarły lecz spragniony życia,
Do dna wysączam tę zatrutą czarę;
I z wszystkich cierpień, które w niej zebrane,
Najsroższem trwoga dopić ją do reszty...

Franciszek z Paoli, *po pauzie.*
Chodź więc, litości doznać raz potęgę,
Skonania męki ulżyć jej słodyczą.
Czyn miłosierny błogi sen ci wróci,
Dziękczynne głosy zrana cię pokrzepią:
Nie zwlekaj!

Ludwik.
Później.

Franciszek z Paoli.
Zaraz! Bóg nie czeka!

Ludwik.
Więc jutro.

Franciszek z Paoli.
Jutro, gdy cię śmierć zaskoczy!
Daj rękę, chodźmy.

Ludwik.
Straż nademną czuwa:
Bezpieczny jestem.

Franciszek z Paoli.
Wśród złorzeczeń tylu?
(chwytając go za rękę.)
Czas mija!

Ludwik, *wydzierając się.*
Dajże chwilę do namysłu.

Franciszek z Paoli.
Więc, ojcobójco, żegnam cię na wieki.

Ludwik, *przerażony.*
Ty mię potępiasz?

Franciszek z Paoli.
Wszystko Bóg naprawia:
Gdy on nie wyrzekł, sądzić mi nie wolno.
Lecz nie trać, synu, tej ostatniej zwłoki:
Wyżebraj, wypłacz, by z natchnienia jego
Twe serce zmiękło dla nieszczęścia braci:
Niech nowe życie dla nich się zaczyna.
Gdyś chciał utulić boski gniew nad sobą,
Z ich więzień głębi, jękiem i żałobą,
Ich krzyk zagłuszał głos mściwego ducha;
Stłum go pociechą, niebo cię wysłucha.

Scena VII.

Ludwik, *patrząc za odchodzącym.*
Stój, ojcze!... pierzcha, prawiąc o litości!
Ustąpię mu? nie, nigdy!
(Franciszek z Paoli, przy drzwiach stojący, wychodzi na te słowa.)
W niepewności,
W nieszczęścia toni, kto mi rękę poda?
Królowa niebios... z nią łatwiejsza zgoda.
(Klęka przed pulpitem, odkrywa głowę i hełm z ołowianą Matką Boską przed soba stawia)
Maryo d'Embrun, którą lud mój święci,
Wiesz, że dla państwa mam najlepsze chęci.
Zeznaj więc, dziewico błoga,
Że ku jego większej chwale
Trzymam silnie i wytrwale
Władzę, którą mam od Boga.
Król, sądząc winnych, spełnia swe zadanie;
Gdy karze, prawo ma do twej opieki:
Niech się wola twoja stanie,
I moja także! teraz i na wieki.

Scena VIII.

Ludwik. Nemours.

Nemours, *odsłoniwszy kotarę, nieruchomy, z sztyletem w ręku.*
On dał ci, ojcze, skończyć twą modlitwę.
(Na obojach w oddali grają zwrotkę tańca wieśniaków.)

Ludwik, *przeżegnawszy się, powstając.*
Znów chłopi!
(idąc do okna.)
Gdy powraca do swej chaty,
Najlichszy kmiotek śpiewa po robocie;
Szczęśliwy nędzarz! zaśnie snem spokojnym,
A ja...
(Odwraca się i staje oko w oko z Nemourem, który rzuca się na niego.)
Co widzę! Nemours!

Nemours.
Milcz!

Ludwik.
Ja milczę.

Nemours.
Nie wstawaj.

Ludwik.
Nie.

Nemours.
Twa straż nad tobą czuwa,
Bezpieczny jesteś?

Ludwik.
Jestem twój wyznaję.

Nemours.
Kto gardzi życiem, króla ma w swej mocy?

Ludwik.
Mów, czego pragniesz?

Nemours.
Zemsty.

Ludwik.
Sądź rzetelnie.

Nemours.
Nie ja twym sędzią.

Ludwik.
Kto nim jest?

Nemours.
Mój ojciec.

Ludwik.
Ty sam.

Nemours.
Mój ojciec.

Ludwik.
Ty.

Nemours.
Mój ojciec, mówię!

Ludwik.
On by mię zgładził.

Nemours.
Wyrok twój wydałeś!

Ludwik.
Nie spełnij go; bądź dobry.

Nemours.
Sprawiedliwy.

Ludwik.
Wysłuchaj prośbę!

Nemours.
Prosił cię tym listem...

Ludwik.
Do mnie?

Nemours.
Do ciebie, w którym cię zaklina...
Lecz tyś odesłał.

Ludwik.
Kiedy?

Nemours.
Przy skonaniu
Miał go na piersi; to spuścizna moja;
Poznajesz go? Niech świadczy przeciw tobie,
Szalbierzu! patrz i czytaj!

Ludwik.
Miłosierdzia!

Nemours.
Ty go nie miałeś. Czytaj pod sztyletem.

Ludwik.
Nie mogę.

Nemours.
On mógł pisać nim go ścięto:
Tak samo czytaj.

Ludwik.
Stój, ah stój! umieram.
Ta stal mię ściga, błyszczy przed oczyma,
Zaślepia mię; precz! odwróć ją... nie mogę.

Nemours.
Posłuchaj tedy.

Ludwik.
Zlituj się!

Nemours.
Posłuchaj:
Odpowiesz potem.
(czyta.)
„O Najmiłościwszy
„Wszechwładco nasz i królu, jak najkorniej
„Polecam się wysokiej jego łasce
„I przebaczenia.“ Słyszysz!

Ludwik.
Tak, zbłądziłem;
Lecz ojcu twemu, tobie, twej drużynie,
Powrócę cześć, oddając ci twe dobra.
Nagrodzę wszystko; jeśli chcesz dowodu,
Co tylko żądasz będzie ci przyznane.

Nemours.
Poniżej:
(czyta).
„Będę służył mu tak wiernie,
„Iż pozna żal mój szczery i serdeczny;
„Wyrzeknę się mych błędów i naprawię.“
Słyszałeś?

Ludwik.
Syn mój zginąłby sierotą;
Ty ojca mu zachowasz.

Nemours, *czytając.*
„Odpuść winę
„Mnie i mej dziatwie, bym nie skonał śmiercią
„Haniebną i sromotną, przekazując
„Tułactwo synom, o żebranym chlebie,
„Dla Boga, królu, zlituj się nademną
„I memi dziećmi.“ Coś dla nas uczynił?
Odpowiedz jemu!

Ludwik.
Na królewskie słowo.
Za wasze krzywdy wydam ci Trystana.

Nemours, *czytając.*
„Dnia ostatniego stycznia, pod Bastylią,
„W żelaznej klatce.“ Gdy go z niej wyjęto...

Ludwik.
Zapomnij o tem.

Nemours.
Ja! zapomnieć? patrzaj.

Ludwik, *obłąkany.*
Gdzie?

Nemours.
Pod sztyletem: w głos!

Ludwik, *czytając.*
„Twój biedny Jakób
„d'Armagnac.“ *)

Nemours, *łkając.*
Podpis młodych lat wspólnika;
Tu... jego krew!

Ludwik.
Łzy ronisz!

*) Ostatni list Jakóba d'Armagnac do Ludwika XI.

Nemours.
Moja zemsta.
Te łzy ci drogo sprzeda.

Ludwik, *wlokąc się u stóp jego.*
Więc napróżno?
Ty chcesz...

Nemours.
A w jaki sposób ją nasycę,
Chcąc aby zbrodni kara się zrównała?
Jest jeden tylko.

Ludwik, *padając na wznak.*
Moja śmierć?

Nemours, *podniesiony sztylet odrzucając.*
Twe życie!
Znam twoje męki, z nich cię nie wyzwolę!
Żyj więc, lub raczej przewlecz twe skonanie.
Umieraj długo, aby twe podstępy,
Twe okrucieństwa, cięższem je zrobiły;
By każdy dzień do smętnych dni dodany,
Był ci przedsmakiem twej nieśmiertelności,
Oczekuj na nią: aż cię niezbłagana
Dojrzalszym zbrodnią, porwie w głąb otchłani,
Jam słyszał spowiedź, świadkiem był katuszy,
Wysłuchaj, Panie, głos przeklętej duszy:
Nie pozwól skonać na tym nędzy szczycie,
Daj życie, cudem! daj stuletnie życie!
(wybiega drzwiami pokoju lekarza.)

Scena IX.

Ludwik, *później* Trystan, Crawford, *Straż Szkocka, Rycerze, Dworzanie.*

Ludwik, *zająkliwym głosem, przychodząc do zmysłów.*
Ratunku!.. Trystan!.. chwytaj go, mordercę!
Pochodni! światła... on mi godzi w serce,
Podnosi sztylet: wydrzyj z rąk, niech zginie!
Weź, uderz... skrył się; lecz go śmierć nie minie.
(wskazując pokój lekarza, gdzie Trystan biegnie z kilką Dworzanami.)
Rozbójnik, Nemours... tu jest, tam i wszędzie!
(do Szkotów.)
Straż do mnie. Stójcie! schronił się w ich rzędzie.
Cóż to za widmo przed ołtarzem sunie?
Mój ojciec... brat mój... tysiąc mar w całunie!
Nazwisko moje ktoś wymówił zcicha,
Tam, za kotarą... słyszę jak oddycha...
Pod łożem!.. zdrajcy znaleść nie możecie?
Wy z nim sprzysięgli: ja go widzę przecie!
Tłum ich dokoła! patrzcie, już są blizcy!
Rozstąpcie się! do pieczar, za mną wszyscy!
(wybiega z komnaty i wszyscy za nim w popłochu).

Koniec 4go Aktu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Berlinie do mieszkania posła angielskiego lorda Russella, który w tej chwili podróżuje po Anglii, i zabrali mu wszystko, co się dało wynieść. Niewiadomo wszelako dotąd, ile pieniędzy i jakie kosztowności zniknęły z jego mieszkania, gdyż służba, która została, nie wie, co poseł posiadał. Wyłamali biurka, szafy, stoliki, uszkodzili bardzo kosztowne sprzęty, wypróżnili zbiór numizmatów i medali. Ujęto jednego ze sprawców, przy którym znaleziono różne kosztowności za kilka tysięcy talarów, jak medale złote i srebrne, pierścienie, łańcuchy złote, kólczyki i w gotówce około sto talarów. Pałac posła przytykał do ogrodu, przez który, przesadziwszy mur, złodzieje dostali się.

Teatr. W sobotę dnia 13 czerwca, po raz pierwszy, dramat w 5 aktach wierszem przez Dominika Magnuszewskiego dokończenie M. Wołowskiego: *Rozbójnik salonowy.* — W niedzielę dnia 14 czerwca, toż samo.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 12 czerwca pochmurno; termometr w cieniu od 5·3 doszedł do 17·6 R. Barometr idzie w górę; dnia 13 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 329·63, termometru 8·4 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 14 czerwca: Śgo Bazylego wyznawcy; w poniedziałek dnia 15 czerwca: Śgo Wita i Śgo Modesta męczenników.

Sprostowanie:

W wczorajszym artykule wstępnym wiersz 31 zamiast: „w tem przekonaniu zresztą nieco mylnem“— czytaj: „w tem przekonaniu zresztą nieomylnem.“

Sprawy sądowe.

Kraków 13go czerwca.

W przyszłym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

W poniedziałek d. 15 b. m.: Wojciecha Zielińskiego o gwałt publiczny; Józefa Kubika, Karola Strzezika, Michała Latowskiego o kradzież; Wandy Mojżesz o obrazę czci; Apolonii Zaczek o występek przeciw powszechnemu bezpieczeństwu; Karola Christa i Franciszka Gebauera o złośliwe uszkodzenie cudzej własności; Tomasza Pietrzaka o gwałt publiczny; Wincentego i Michała Kościelniaków, oraz Wacława Żłobińskiego o kradzież; Joanny Juraczkowy i Joanny Wachmistrzowy o kradzież.

We wtorek d. 16 b. m.: Jana Szyrania o kradzież; Tomasza Pawlusińskiego o gwałt publiczny; Wojciecha Tomalika o kradzież; Józefa Gletsmanna o oszustwo; Kazimierza Lutego o kradzież; Piotra Wójcickiego vel Badziana o ciężkie uszkodzenie ciała; Agnieszki Koniowy i Maryanny Dąbkowy o kradzież.

We środę d. 17 b. m.: Jana Rymana i 4 wspólników o kradzież; Stanisława Grochoła i 3 wspólników o kradzież; Wiktoryi Sroki o uczestnictwo w kradzieży; Jana Mierzdzińskiego, Hermana Erdmana, Gustawa Jana Bathela o oszustwo; Walentego Małoty i Józefa Orty o kradzież; Michała Migasa o kradzież.

We czwartek d. 18 b. m.: Jana Pewczyka o ciężkie uszkodzenie ciała; Wojciecha Wawaka o ciężkie uszkodzenie ciała; Maryanny Sukowitowy o kradzież; Walentego Łabędzia o ciężkie uszkodzenie ciała; Marka Sternlichta, Salomona Sternlichta, Tomasza Sroki i Bartłomieja Stopy o kradzież; Mateusza i Józefa Burdańskich o gwałt publiczny.

W piątek d. 19 b. m.: Katarzyny Laszczykowy o ciężkie uszkodzenie ciała; Jakóba i Tekli Januszów o gwałt publiczny; Jana i Anny Stopów o kradzież; Marcina Jelonka o kradzież; Józefa Pawlusa o ciężkie uszkodzenie ciała; Augusta Stolarskiego o ciężkie uszkodzenie ciała; Michała Dyny o kradzież

W sobotę d. 20 b. m: Wiktoryi Rumińskiej o włóczęgostwo; Józefa Niedzielskiego o brak nadzoru.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tajne przepisy w handlu wołowym.

Znany czytelnikom naszym jest fakt, że w przeszłym miesiącu woły mołdawskie wyładowane zostały w Oświęcimiu, puszczone na gościniec publiczny i na stacyę popasową, a nie puszczone na targowisko. W interesie handlu, który prowadzony z tak znacznych odległości, musi przecież już nad granicą wiedzieć, dokąd może wysyłać swój towar, a dokąd go przeznaczać nie może, żądaliśmy od władz miejscowych publicznego wyjaśnienia tego zajścia, a mianowicie wyraźnego przytoczenia istniejących w tej mierze przepisów. Żadne publiczne urzędowe wyjaśnienie nie nastąpiło dotąd w tej mierze. To zaś, czego interesanci na drodze prywatnej starali się dociec, jest nietylko niewystarczającem, ale co gorzej wiadomości z różnych źródeł urzędowych pochodzące są zupełnie między sobą sprzecznemi. I tak na zapytanie handlujących wołmi komisya sanitarna Oświęcimska dała objaśnienie, że woły rosyjskie po wyjściu z kontumacyi mogą być tylko wprost do Wiednia transportowanemi; jeźli zaś na którémkolwiek innem targowisku chcą się pojawić, muszą odbyć w kraju jeszcze drugą 10 dniową kontumacyę i dopiero, mając takową na pasporcie uwidocznioną, w Oświęcimiu pojawić się mogą.

Gdyby taki przepis miał istnieć w Galicyi, toby stacya popasowa Oświęcimska nie miała wcale racyi bytu, bo woły na targ w Oświęcimiu pędzone nie narażają na żadne większe niebezpieczeństwo publiczności, jak pędzone publicznym gościńcem do stacyi popasowej. Powinnyby też w takim razie wydanemi być przepisy, względem odmiennego obchodzenia się z jednemi i drugiemi wołmi w czasie transportu na kolei żelaznej, bo jeśli jak dotąd woły z jednej lub z drugiej kontumacyi wychodzące nie bywają od siebie rozróżniane, tylko swobodnie o siebie ocierać się mogą, to już ta sama styczność jednego bydła z drugiem w ciągu transportu niszczy pod względem sanitarnym wszelkie skutki zamierzone ostrożnością wymagającą drugiej kontumacyi krajowej.

Dziwnym nam się więc wydawał ten przepis, skoro nam wiadomości o jego istnieniu udzielili interesanci, którzy się o nim od komisyi sanitarnej w Oświęcimiu w sposobie danego na żądanie objaśnienia dowiedzieli. Ale jakież dopiero było nasze zdumienie, gdy w dniu 9 czerwca r. b. inny interesant zapytał o potrzebę takiej wymagalności dyrektora kontumacyi w Nowosielicy, a ten mu na to odpowiedział, że o żadnej 10-dniowej kontumacyi gdzieindziej jak w nadgranicznym kontumacyjnym zakładzie odbywanej, nigdy nic nie słyszał, i że w tej mierze nie mogą istnieć żadne urzędowe przepisy, boby jemu zakomunikowane być musiały.

Czegóż się tu teraz trzymać? Wobec tak sprzecznych z sobą ustnych objaśnień władz sanitarnych, potrzeba koniecznie, ażeby wyższa jaka władza zechciała wywieść handel wołowy ze szkodliwej dla niego tajemniczości, co do istniejących przepisów tyczących się tak ważnej rzeczy, jaką jest swoboda w obieraniu sobie najdogodniejszych targowisk.

Spodziewamy się więc z tej strony dokładnego wyjaśnienia: czy istnieją rzeczywiście jakie przepisy, nakazujące po odbyciu zwyczajnej kontumacyi odbycie jeszcze drugiej 10 dniowej kontumacyi w kraju, celem uzyskania pozwolenia na zwiedzanie niektórych targowisk, czy też tylko komisya sanitarna Oświęcimska trzyma się tej zasady na podstawie jakiegoś nieporozumienia, którego być nie powinno.

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

Dochód od 31go maja do 6go czerwca:

1874 r.	1873 r.
złr. 314,685 c. 90	złr. 198,052 c. 76

Dochód od 1go stycznia do 30go maja:

1874 r.	1873 r.
złr. 5,141,744 c. 77	złr. 3,401,937 c. 50

Ogółem dochód:

1874 r.	1873 r.
złr. 5,456,430 c. 67	złr. 3,599,990 c. 26

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 11 czerwca.

Edykta: Sąd pow. w Łancucie wzywa Tadeusza Kundzisza, aby się zgłosił w ciągu roku do spadku po bracie swoim Janie Nep. Deszkiewiczu recte Kundziszu. — Sąd kraj. lwowski zawiadamia Feliksa Kalitę o nakazie zapłaty 2000 zł. Stanisławie z Brześciańskich Kieszkowskiej. — W sądzie obw. w Przemyślu 9 lipca relicyt. dóbr Łodziny.

Ogłoszenia: Wydział Izby adwokackiej w Przemyślu mianował zastępcą zmarłego adwokata Dra Stanisława Skałkowskiego tamtejszego adwokata Dra Jakóba Baumfelda. — W starostwie tarnopolskiem 30go czerwca licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńce rządowe. — W Ułaszkowcach odbędzie się od 29 czerwca do 8go lipca jarmark na konie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 12 do 13go czerwca

HOTEL POLLERA: Gustaw Fischer z Węgier, Walery Lahociński z Galicyi, Herman Brock kupiec z Berlina, S. Redlich kupiec z Wrocławia, Jan Wojnarowicz delegat z Czerniowiec, Jan Greising kupiec z Bregencyi, Konrad Rupprecht kupiec z Pragi, Fryderyk Keller inżynier z Wiednia, Rudolf Possenhammer ze Szczepanowic, Zygmunt Kohn z Wiednia, X. Maurycy Kolankiewicz z Czerniowiec, Juliusz Fischel z Wiednia, A. Dydyński z Galicyi, H. E. Steegmann z Głogowa, S. Roth z Częstochowy, S. Finkelstein z Tryestu, Lazar Rosenthal bankier z Warszawy, F. Liebermann z Wiednia, E. Appel z Wiednia, Jerzy Kierer z Tyflisu, L. Kohn z Woerlitz, Otto Bartenwerfer z Berlina, Felicyan Gumkowski z Podola, Juliusz Dandy ze Stanisławowa, Fr. Kuback z Wiednia, Gustaw Barbe z Marburga, Sara Fein z familią z Rosyi, Wł. Głębocki z Rostoki, August Stadler z Kremenczuka, Stefan Bukowski z Kongresówki, F. Stecher ze Stanisławowa.

HOTEL pod RÓŻĄ: Władysław Jarocki właś. dóbr z Sokołowa, Jan Świerczewski z żoną z Kongresówki, Emil Decker kupiec z Monachium, Marian Jarocki wł. dóbr z Podgrodzia Dr Aloizy Wieser z Berna, Karol Reichel kupiec z Hennerdorf, Kazimierz Sienkiewicz wł. dóbr z Krzyszowa, Julia Płocka właś. dóbr ze Lwowa, Józef Świerczewski z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 11 czerwca. Dziś przed odjazdem deputowanych do Wersalu zaszły nowe demonstracye na dworcu. Za pojawieniem się Gambetty, dały się słyszeć okrzyki: niech żyje Rzeczpospolita! na co odpowiedziano gwizdaniem. W tłumie aresztowano jednego deputowanego radykalnego, lecz go zaraz puszczono wolno. — *Monitor* pisze: Porta zarządziła, aby odtąd przed sądami cywilnemi używano języka tureckiego zamiast francuskiego. Całe ciało dyplomatyczne protestowało przeciw tej zmianie.

Paryż 11 czerwca. Na dworcu kolei St. Lazare napastowano Gambettę. Ten rozszedłszy się z przyjaciółmi swymi, zaczepiony został przez ajentów policyjnych i jakiegoś kapitana niegdyś gwardyi cesarskiej nazwiskiem Casanowa, który zawołał do niego: „Jestem bonapartystą: powtórz pan słowo „nędznicy“ któregoś użył przeciw bonapartystom“. Kiedy Gambetta powtórzył, kapitan chciał go uderzyć w piersi. Publiczność jednak przeszkodziła temu, a policya mimo wezwania, nie wdała się. Za powrotem z Wersalu wyprawiono Gambecie owacyę. — Deputowani bonapartystowscy na dzisiejszem zebraniu ułożyli manifest programowy, który obwieszczony będzie wkrótce w odezwie do narodu. Magne, minister skarbu, oznajmił Mac-Mahonowi, że na stanowisku swem nie zdoła się utrzymać; wszelako Mac-Mahon odmawia przyjęcia dymisyi.

Wersal 11 czerwca. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego Lucyan Brun (legitymista) wniósł poprawkę zmierzającą do zamieszczania na liście wyborców ojców rodzin i kontrybuentów płacących stały podatek. Poprawkę tę odrzucono 397 głosami przeciw 268. Podobnież upadła poprawka dep. Meaux (z prawicy), która żądała, aby wyborcy nie urodzeni w dotyczącej gminie, dopiero po trzech latach zamieszkania nabywali prawa wyboru, a poprawka Ferrego (z lewicy), żądająca tylko półrocznego zamieszkania, odesłaną została do komisyi. Kwestor Baze pyta ministra o zajście na dworcu kolei w Sainte Lazare. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że dotychczas sprzeczne dochodziły go wiadomości; jedyny fakt został urzędownie stwierdzony, to jest, że jeden deputowany był aresztowany i zaraz wypuszczony. Rząd zarządzi śledztwo. Minister dodaje jeszcze, że dwie pożałowania godne zachodzą tu okoliczności: z jednej strony nadużycie władzy publicznej, z drugiej strony rokosz przeciw dzielnym ludziom, którzy mają sobie powierzoną straż porządku. Baze oświadcza się zadowolonym z odpowiedzi ministra. Na tem posiedzenie zostało zamkniętem. Za powrotem deputowanych z Wersalu nowy zaszedł wypadek. Hr. Sainte-Croix uderzył na Gambettę z laską w ręku, a deputowany Ordinaire odbił cios. Zaczepiający został aresztowany.

Paryż 12 czerwca. Oprócz hr. Sainte Croix, który uderzył Gambettę, aresztowała wczoraj policya kilka osób za okrzyki. Gambetta ma na twarzy ślady uderzenia. Hr. St. Croix był podoficerem w gwardyi zuawów cesarskich. Oświadczył on w policyi, iż umyślnie udał się na dworzec, aby uderzyć Gambettę i wyzwać go.

Wersal 12 czerwca. Rozwiązanie Zgromadzenia narodowego jest nieuniknione. Ministeryum nie może sobie poradzić. Wszystkie stronnictwa, nie wyjmując legitymistów, stoją przeciw bonapartystom. Lubo ministeryum pobitem znów zostało przez przyjęcie poprawki Lafayetta, wszelako pozostanie na urzędzie.

Londyn 11 czerwca. W Izbie niższej podsekretarz spraw zagranicznych oświadczył na zapytanie Hanburego, iż Grecya objawiła zamiar mianowania reprezentantów dyplomatycznych przy dworach europejskich (Grecya jest dotąd reprezentowaną przy rządach, więc chyba idzie o mianowanie ambasadorów przy dworach). Anglia zrobiła rządowi greckiemu przedstawienie z powodu greckiego długu publicznego. Podsekretarz kolonij na zapytanie Mac Arthura oświadczył, że nadszedł raport o zamierzonem odstąpieniu archipelagu Fidżi, ale musi odmówić wszelkiego wyjaśnienia.

Hendaye 11 czerwca. Donoszą, że liczne bandy w Biskai zbuntowały się przeciw Don-Carlosowi pod hasłem: „niech żyją *Fueros!*“ Don Carlos kazał przywódzców rozstrzelać.

Bukareszt 12 czerwca. Izba uchwaliła ustawę, iż na przyszłość dobra skarbowe dzierżawione być mają na lat 10, oraz umowę telegraficzną z towarzystwem kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej.

Konstantynopol 11 czerwca. Słychać, że wice-król Egipski ma tu niebawem przybyć w odwiedziny do Sułtana.

Sprawa X. Prato nie zeszła jeszcze z horyzontu dziennikarstwa wiedeńskiego. Jak zawsze, każdy dziennik upiera się przy swojem zdaniu, a rozstrzygnięcia nie będzie, bo rząd naturalnie nie zabiera głosu, nie widząc w tej sprawie gruntu do interwencyi. Dziennikom wiedeńskim chodzi zaś tylko o rząd, o wmięszanie się władzy świeckiej w sferę duchowną. Miały one na oku, jak się coraz bardziej okazuje, aby tym naciskiem wskazać potrzebę owych rozporządzeń, za któremi wzdychają, a mających zawierać instrukcye, według których u tawy konfesyjne zastosować należy. Tym bowiem sposobem spodziewają się zaostrzyć ustawy w wykonaniu i sprowadzić zawsze upragnioną przez siebie kolizyę między kościołem a państwem. Tuszymy sobie, że i tutaj czeka je zawód.

Obecność kilku namiestników w stolicy, jest także polem do domysłów dziennikarskich. Nieułatwia ich wiadoma nieobecność kilku ministrów, a zwłaszcza ministra spraw wewnętrznych. Pobyt namiestnika czeskiego bar. Kollera, odnoszą do nowych w Czechach wyborów. Pole wyborcze jest jedynym gruntem, na którym opozycya czeska stacza teraz walkę, z jednakim prawie zawsze rezultatem, który jednak sprawy czeskiej naprzód nie posuwa, lubo z drugiej strony nie pozwala rządowi uważać kwestyi prawnopolitycznej za usuniętą, jak niedawno utrzymywała *N. fr. Presse.*

Otwarcie konferencyi międzynarodowej w Wiedniu w sprawie zapobieżenia szerzeniu się cholery, naznaczone na d. 15 b. m., odroczonem zostało do d. 1 lipca.

Car spodziewany jest w Warszawie 29 albo 30 b. m. Nazajutrz po przybyciu będzie przyjmował wszystkie władze. Zabawi w Warszawie dni kilka dla przeglądów wojskowych. Dotychczas podróż Cara odbywa się ze ścisłem stosowaniem się do dat w urzędowym programie jeszcze przed wyjazdem ogłoszonych i według tego, wyjazd z Warszawy nastąpiłby 4go lipca.

Żadnej dziś nie mamy dalszej wiadomości z Poznańskiego o krokach rządu wobec obu archidyecezyj. *Posener Ztg* dowiaduje się zresztą, że komisarze rządowi Massenbach i Nollau, którzy w Poznaniu i Gnieźnie położyli areszt na własność stolic arcybiskupich, mają sobie przyznany charakter rzeczywistych komisarzy w zarządzie majątku obu archidyecezyj.

Już Bismark powiedział był: „Kłamie, jak telegraf“. Doświadczyliśmy tego i wczoraj, a nie pierwszy raz. Bióro korespondecyjne doniosło nam bowiem telegrafem, że wstrzymane jest uwięzienie biskupa Padernbornskiego aż do skutku podania o ułaskawienie. Zamilczało tylko drobną rzecz na pozór, aby można było przypuszczać, iż biskup zaniósł prośbę o łaskę. Tymczasem, jak donosi *Westphal. Volksbl.*, sąd powiatowy, który jak donieśliśmy, polecił biskupowi stawić się w ciągu tygodnia w więzieniu, otrzymał polecenie od sądu apelacyjnego, aby wstrzymał dalsze postępowanie względem biskupa, gdyż z dyecezyi paderbornskiej (a zatem nie ze strony biskupa) zaniesiono do Cesarza prośbę o ułaskawienie, a prośbę tę przesłał minister sądowi apelacyjnemu do opinii, i ta wróci do Berlina. Z tego więc powodu egzekucya została wstrzymaną.

Rada związkowa w Berlinie na wniosek swojego wydziału sprawiedliwości postanowiła we czwartek nie przyjąć projektu ustawy o małżeństwach cywilnych, uchwalonego przez parlament niemiecki, a zażądać od kanclerza, aby wniósł przed Radę inny projekt względem zaprowadzenia obowiązkowych ślubów cywilnych i utrzymywania ksiąg stanu cywilnego za porozumieniem się rządów związkowych. Na tem samem posiedzeniu Rady związkowej zajmowano się także wielu innemi sprawami, jak taryfa kolejowa, regulamin kolei, farmakopea wspólna itd.

Zajście w Zgromadzeniu narodowem francuskiem we wtorek wywołane przez Gambettę a następnie obicie go na dworcu kolei żelaznej we środę, interpelacya z tego powodu we czwartek i odpowiedź na nią ministra Fourtou — oto szereg najważniejszych w tej chwili wypadków we Francyi. Z takich to ladajakich początków może wywiązać się wielka kwestya polityczna, tak iż drugi Scribe mógłby napisać zamiast „Szklanki wody“, inny dramat p. n. „Laska“. Ale ani szklanka wody ani laska nie są zawiązkiem dramatu, lecz tylko jego tytułem albo zewnętrznym położenia politycznego objawem. Rzeczy bowiem doszły już do tego stanu, że rozstrzygnąć je mogą nie obelgi Gambetty ani laska hr. St. Croix, ale zamach stanu, albo nowa rewolucya. Coraz bliższą jest chwila, że stoczy się bój między bonapartystami a republikanami. Rojaliści i orleaniści może będą tylko wojskiem posiłkowem dla jednego lub drugiego stronnictwa. Wątpimy bowiem, aby mieli dość zręczności, by z tej waśni korzystać.

Rząd angielski nie zdecydował się jeszcze, czy ma wziąść udział w zjeździe międzynarodowym brukselskim, zwołanym przez Rosyę dla niektórych pytań prawa narodów w wojnie. Zapewne wprzódy chce on bliższego określenia programu, niż takie, jakie wyszło z kancelaryi ks. Gorczakowa; nie humanitarne bowiem tylko, ale i polityczne względy spowodowały ten zjazd.

Na nowo obiega pogłoska o abdykacyi króla Wiktora Emanuela. Jeden z dzienników francuskich pisze z tego powodu: „Lubo uważamy akt ten za przedwczesny, sądzimy, że możemy zapewnić, iż „nie ma tu dymu bez ognia“ i że akt królewski, mający przenieść koronę na głowę księcia Humberta, może nie każe długo na siebie czekać.“ Dodać tu winniśmy, że pogłoska o abdykacyi powtarza się od czasu do czasu z dwóch przyczyn: naprzód, ilekroć zachodzą zatargi familijne na dworze królewskim o księżnę Miraflore, żonę króla na lewą rękę, z którą synowie króla i ich żony nie znoszą się; powtóre, ilekroć król pragnie podeprzeć chwiejący się gabinet. Sądzimy, że idzie w tej chwili o utrzymanie Minghettego. Królewicz Humbert nie jest lubiony, i król może zawsze wiele uzyskać na rachunek pozostania na tronie.

Nie na darmo zaprzeczono półurzędownie przed parą dniami w Berlinie wiadomości o zamiarze nabycia przez rząd niemiecki jakiej kolonii zamorskiej; albowiem donoszą z Madrytu, że ze strony niemieckiej objawiono zamiar nabycia od Hiszpanii wysp Filipińskich, lecz rząd hiszpański wymówił się swojem niejasnem wobec narodu stanowiskiem. Jeżeli jednak Hiszpania zechce uzyskać uznanie Republiki ze strony Niemiec, powinnaby się okazać powolniejszą. W każdym razie sprawa ta jest na teraz odroczoną, ale nie zaniechaną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 13 czerwca. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi: Przywódzca robotników Scheu został wczoraj aresztowanym. Przesłuchiwano wielką liczbę robotników czeskich.

Wersal 13 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego załatwiono w obradach szczegółowych ustawę o wyborach municypalnych. Izba postanowiła przystąpić do trzeciego czytania ustawy. Bethmont interpeluje w imieniu lewicy o zachowanie się rządu w obec stronnictwa, które lekceważy uchwałę wszechwładnego Zgromadzenia narodowego i stawia mu opór. Uzasadniając interpelacyę, nagania Bethmont wczorajsze słowa ministra spraw wewnętrznych, i obwinia go, że nie broni dostatecznie praw deputowanych, a oskarża ministeryum, iż wspólnie trzyma z bonapartystami. Minister spraw wewnętrznych Fourtou oświadcza, iż nic nie cofnie z wczorajszych słów swoich, i mówi, że władza bezpieczeństwa publicznego dopełniła powinności swojej. Zamach na Gambettę da się aż do pewnego stopnia wytłomaczyć nieszczęśliwem słowem przez niego użytem. Jako minister Mac-Mahona, będzie umiał zjednać poszanowanie jego rządom i bronić spokoju. Każdy, ktokolwiek zwróci się przeciw władzy rządowej marszałka, znajdzie przeciw sobie ministeryum. Picard domaga się wotum nieufności dla ministra spraw wewnętrznych; lewica wnosi porządek dzienny, uznający wyjaśnienia ministra za niedostateczne. Zgromadzenie wszelako uchwala 377 głosami przeciw 326 proste przejście do porządku dziennego.

Wenecya 12 czerwca. Na pierwszem posiedzeniu kongresu katolickiego wybrany został książę Salviati prezesem. Obecnych było 500 osób, między niemi trzech biskupów. Wiele mów przyjęto oklaskami. Były deputowany D'Ondes-Reggio przemawiał przeciw liberalnym katolikom.

Kursa. Wiedeń d. 13 czerwca, godź. 2 m. 20 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·45 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·70 — Losy z r. 1860 108.— — Akcye banku 988. — Akcye kredytowe 220 —.— Londyn 111·75 — Srebro 105·80.— Dukat 0·— — Lombardy 139·50. — Losy z roku 1864 130 —. — Akcye franko-austr. 29·50. — Napoleondor 8·93 — — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 252·75 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139·50. — Akcye kolei północno-wsch. 106 —. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 8·50 — Oblig. indemniz. gal. 81·—.— Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 82·—.— Akcye anglo-banku 130·50. Akcye kolei rządowej 320·—.— Akcye kolei siedm. —· — — Akcye kolei Rudolfa 156·—. — Tramway 126·— — Akcye banku budowy 52·50.— Akcye kolei wschodn. 49·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 31·50 —Akcye banku zjedn. 98·75.— Losy tureckie 47·60 — Losy prem. węg. 77 —. — Akcye kolei bogumińskiej 139·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 204.— — Akcye kolei półn. zach. 178·—. — Akcye franko-węg. 62·25. — Ogólny austr. bank 44·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 czerwca.

(Wartość kuponów do 14 czerwca).		żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.		107 50	105 25	—
Kupony srebr. płatne „		107 —	104 75	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.		156 —	154 25	—
Talary pruskie za 100 tal.		166 25	164 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka		5 35	5 22	—
Napoleondor 1 sztuka		9 04	8 88	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	oprócz kup. bież.	81 75	80 —	57
4% listy zastaw. „ „		75 50	74 —	1 82
5 „ listy zastaw. „ „		84 75	83 75	2 27
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr.	Zakł. Kred. Krak.	95 25	94 —	2 50
6% „ „ 36-lt. pł bn.		89 —	88 —	73
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn.		92 —	91 —	73
7 „ „ dłużne		94 75	93 50	85
6 „ „ hipoteczne za 100 zł.		87 75	86 25	1 73
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.		96 —	94 —	2 73
6 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.		95 —	93 —	2 73
Losy prem. węg.		78 50	76 —	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%		80 —	75 —	
„ „ zakł. hipoteczn. z 200%		210 —	200 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	oprócz kup. bież.	255 —	250 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200		141 50	138 —	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60		96 —	93 —	1 36
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100		94 75	92 75	1 90
4 „ „ „ „ „ II.		93 75	92 —	1 90
5 „ „ „ „ rsr. 100		92 75	90 75	2 38
4 „ „ likwid. „ „ 100		78 75	77 —	15
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100		46 —	43 —	—

Wiedeń 12 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 65	69 55
5 „ „ „ „ srebr.	74 90	74 70
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	— —	98 50
„ „ „ czeskie	— —	96 —
„ „ „ węgierskie	75 50	75 —
„ „ „ galicyjskie	81 75	80 25
„ „ „ bukowińsk.	78 50	78 —
„ „ „ siedmiogr.	72 40	71 90

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 75	95 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 50	91 40
4 „ galicyjskie	75 50	74 —
5 „ „	84 50	83 60
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	95 —	94 50
5 „ węgierskie listy	87 —	86 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 50	95 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	84 25	83 75
5 „ Domin. państw. 120 złr.	120 50	120 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	268 —	262 —
„ „ „ 1854	99 25	98 75
„ „ „ 1860	109 —	108 50
1/5 losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	111 —	110 50
Losy pożyczki z r. 1864	130 50	130 —
„ prem. pożyczki węg.	77 —	76 50
„ Comorente	19 50	19 —
„ Kredytowe	163 —	162 —
„ Żeglugi par. na Dunaju	90 75	90 25
„ księcia Salm	29 75	29 25
„ „ Palfy	24 —	23 50
„ „ Klary	25 25	24 75
„ hr. St. Genois	22 25	21 75
„ miasta Budy	24 75	24 25
„ księcia Windischgraetz	18 25	17 75
„ hr. Waldstein	21 50	21 —
„ hr. Keglevich	12 25	11 75
„ Rudolfa	12 2[illegible]	11 75
„ tureckie 400 frank.	49 50	49 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	990 —	988 —
Zakładu kredytowego	219 50	219 25

	żądają	płacą
Żeglugi parowej na Dunaju	526 —	525 —
Kolei północnej Ferdynanda	2098	2095
Kolei rządowej fr. a.	324 —	322 —
„ zachodniej c. Elżbiety	204 50	204 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	140 25	139 75
„ Galicyjskiej	253 —	252 75
„ Czerniowieckiej	140 50	139 50
„ Albrechta	117 —	116 —
„ węg. półn.-wschodniej	106 25	105 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	156 50	156 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	— —	142 50
„ Koszycko-Bogumił.	138 50	138 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	136 50
„ Cisańskiej	223 —	222 50
„ wschodnio-węgierskiej	49 50	49 -
„ austryack. półn.-zach.	179 50	178 50
„ Franciszka Józefa	202 25	201 75
Banku anglo-austryackiego	130 50	129 —
„ anglo-węgierskiego	32 —	31 —
„ austryackiego ogólnego	45 25	44 75
Zakładu Kredytowego węg.	158 —	157 50
Banku franko-austryackiego	30 —	29 75
„ franko-węgierskiego	63 25	62 75
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	64 50	64 —
„ galicyjskiego hipoteczn.	87 —	86 75
„ austryack. związkow.	7 75	7 25
„ dla obrotu ogólnego	82 —	81 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	32 25	31 75
„ Koszycko Bogumińskiej	87 —	86 75

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 50	93 —
„ Emisya z r. 1862	93 —	92 —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	140 -
Emisya z r. 1867	— -	136 —
„ południowa St. 500 fr.	109 —	108 75
Bony 1875—1876 6%	225 —	224 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	94 50	94 —
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 —
„ „ w srbr. 5%	105 —	104 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	98 50	98 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	107 50
Emisya II.	— —	103 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	76 25
Emisya z. r. 1867	— —	87 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	78 25	78 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	94 25	93 75
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 34	5 33
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 95	8 94
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 28	11 18
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	106 —	105 75
Srebro, kupony	106 —	105 80
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65

Lwów 13 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 26	5 19
„ cesarski	5 30	5 21
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	83 35
„ „ „ „ „ 4 „	75 —	74 25
„ „ Banku hipoteczn.	87 40	86 75
Obligi indemn. bez kuponów	81 50	80 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	255 -	253 —
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	140 50	138 50
„ baku hipoteczn. gal.	214 —	212 —

Warszawa 11 czerw.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 20	93 90
„ „ 2 „ „	93 15	92 85
kupon „	— -	1 87—
„ „ nowe „ „	92 35	92 05
kupon „	— —	2 34
„ lidwidacyjne „ „	77 85	77 55
kupon „	— —	11
Kolej warszawsko-wiedeńska	93 -	— —
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ terespolska	115 75	— —
„ „ łodzka	100 —	— —

Do zarządu gospodarstwa

obejmującego mniéj więcéj 370 morgów gruntu, **poszukuje się uzdolnionego człowieka.** Posiadający polski i niemiecki język miałby pierwszeństwo. Zgłosić się można pod literami **J. R. P.** poczta Jasło. (1074-3-3)

Obszar dworski

w Prądniku białym

pod samym miastem położony, 81 morgów 780□ sążni austr. rozległości mający, wraz z intratnem prawem propinacyi jest od 1go Lutego 1875 r. do wydzierżawienia lub sprzedaży.— Bliższych wiadomości udzieli właściciel pod l. 126 ulica Biskupia w Krakowie zamieszkały osobiście lub pisemnie na listy pod lit. W. J. nadesłane pod powyższym adresem. (1088-3-3)

Dentysta z Wiednia

Magister Adolf Lehrer

mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 94 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i tak we **bez bolu** saza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje natychmiast uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 z rana do 5 po południu. (875-5-)

Lilioneza

Jedyny a pewny kosmetyczny środek, oddala w 14 dniach wszelkie nieczystości twarzy, jakoto: piegi, chrosty, żółte plamy, czerwoność nosa itp. flakon po $1\frac{1}{2}$ złr. i 75 c.

Feytona

uśmierza ból zębów w gmnieniu oka, środek pewny amerykański. Flakon 50 c.

Kaukazki środek (Wanzen-Tod)

na wytępienie pluskiew, niszczy takowe w zarodzie. Flakon 50 cnt. i 25 cnt.

Skład główny w aptece **Stockmara w Krakowie.** (1030-3-)



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najsłynniejszych weterynarzy angielskich, wyrabiane przez FRANCISZKA JANA KWIZDĘ w Korneuburgu, na psią chorobę, padaczkę, kurcze, reumatyzmy

Niezawodne środki zachowawcze

przeciwko wściekliznie.

Cena 1 pudełka 1 złr. w. a.

Nie sfałszowanych można dostać: we Lwowie u Konstantego Iskierskiego u aptekarza J. Beisera, i Zygmunta Ruckera; w Krakowie u Trauczyńskiego i Jawornickiego; w Tarnowie u J. Wielogórskiego i W. Müldnera i Sp.; w Stanisławowie w apt. Stecherade Sebenitz. (1220-1-)



Szybkie i pewne wytępienie

szczurów i myszy,

odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**

trucizną na szczury

którą prawdziwą nabyć można: w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz:* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spól.* (1219-1-12)

Cena sztuki 50 centów.

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie męzkie,

bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (962-10-50)

Najtańsze źródło najlepszych towarów.

Obicia pokojowe, papiery do pisania i rysowania, farby olejne i wodne, przybory malarskie i artykuły biórowe, księgi handlowe i gospodarskie, obrazy olejno drukowane, i akwarele, ramy i listwy złocone — i inne artykuły w zakres podobnego zakładu wchodzące.

Galanterya jakoto: pugilaresy, albumy, teczki do pisania i rysowania oprawne w skórę, płótno lub papier, pochodzi z zagranicy lub **z własnéj fabryki,** która również wszelkie zamówienia galanteryjne i introligatorskie w najkrótszym czasie wykonywa, oraz przyjmuje oprawy obrazów i wykonywa monogramy i bilety wizytowe.

Polecając się wielce Szanownéj Publiczności.

Kutrzeba & Murczyński

„Handel" Kraków ulica Grodzka Nr. 86.
„Fabryka" „ „ Rynek, Szara kamienica.

(1042-6-)

MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

Proszki te zajmują przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach doświadczoną działalność pomiędzy wszelkiemi dotychczas znanemi lekarstwami domowemi niezaprzeczenie pierwsze miejsce. Wiele tysięcy pism dziękczynnych, pochodzących z różnych części całéj monarchii austryackiéj, poświadcza szczegółowo, że proszki te z najlepszym skutkiem używane były i w niektórych chorobach świetne rezultata wyzdrowienia wykazały, a mianowicie: w długotrwałem zatkaniu, niestrawności i zgadze, następnie w kurczach, chorobach nerek, cierpieniach nerwowych, biciu serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi do głowy, gośćcowych porażeniach członków, nareszcie w skłonności do choroby macicznéj, do zamulenia śledziony, do długotrwałego draźnienia na womity i t. p.

Cena pudełka oryginalnego z opisem użycia 1 złr. w. a.

WÓDKA FRANCUSKA i SÓL.

Najniezawodniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącéj ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie we wszystkich chorobach zranieniach wszelkiego rodzaju, w bolach głowy, uszów i zębów, zastarzałych uszkodzeniach ciała i otwartych ranach, jątrzących się ranach, zaognieniu jakiéj części ciała, zapaleniu oczów, porażeniach ciała wszelkiego rodzaju itd. itd.

Cena flaszki z opisem użycia 80 c. w. a.

OLEJ TRANOWY z WĄTROBY MIĘTUSÓW.

Najczyściejszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z Bergen w Norwegii, który należy odróżnić od sztucznie czyszczonego oleju tranowego z wątroby.

Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusów bywa używanym z najlepszym skutkiem w chorobach piersiowych i płucowych, skrofułach i angielskiéj chorobie (tak zwanéj rhachitis). Wylecza najbardziéj zastarzałe cierpienia gośćcowe i reumatyczne, jak również chroniczne wyrzuty skórne.

Cena flaszki z opisem użycia 1 złr. w. a.

Mają na sprzedaż:

w **KRAKOWIE:** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz, p. **J. Trauczyński** aptek., **K. Wiśniewski,** apt., p. **M. Jawornicki,** p. **J. Jahn;** we **LWOWIE** p. **C. Schubuth,** p. **F. W. Królikowski,** p. **A. Berliner,** p. **Z. Rucker,** pani **Klein** wdowa i p. **K. Krzyżanowski.**

w BIAŁEJ p. Keler apt., J. Berger i Reichert apt.
„ BRZEŻANACH Ad. Kordecki,
„ BRODACH p. Ed. Liska apt., p. E. Grimspan i p. M. S. Franzos,
„ CHORODOWIE p. Z. J. Krynicki,
„ CHOROSTKOWIE p. Fel. Roszkiewicz apt.,
„ CZERNIOWCACH p. Ignacy Schnirch i p. K. v. Chalbazani,
„ DOBROMILU p. A. Grotowski apt.,
„ DROHOBYCZU p. Kleczkowski,
w GLINIANACH p. Heim,
„ HUSIATYNIE p. A. Burnatowicz,
„ JAWOROWIE p. L. Lachowicz apt.,
„ JAROSŁAWIU p. J. Rohm,
„ KALISZU p. J. Puchalski, p. Rzaczyński i p. Olszański,
„ KOŁOMYI p. Daw. Kramer,
„ LIMANOWIE p. Ant. Müller apt.
„ NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa,
„ NOWYM-TARGU p. G. Laur,
„ PODGÓRZU p. S. Schlesinger,
„ PRZEMYŚLU pp. F. Geideczka i p. E. Machalski,
w RZESZOWIE p. J. Schaiter i Sp.,
„ SKOLE p. Liebesmann,
„ STANISŁAWOWIE p. Stecher v. Sebenitz,
„ SUCZAWIE p. E. Botezat.
„ TARNOPOLU p. A. Morawetz i p. Buchelt,
„ TARNOWIE p. W. A. T. Wielogórski,
„ WADOWICACH p. Franc. Foltin,
„ ZALESZCZYKACH p. J Kodrębski,
„ ZBARAŻU p. N. Süssermann,
„ ZŁOCZOWIE p. O. Fadenhecht. (139-10-)

Ostrzeżenie.

Dodatkowo do moich poprzednich ostrzeżeń, dotyczących **naśladowań mojego proszku korneuburskiego dla bydła** podaję niniejszym do wiadomości, że w ostatnim czasie pewien przemysłowiec wprowadził w handel proszek dla bydła opatrzony we winietę na któréj wprawdzie nie znajduje się ani moja firma, ani też nazwa „Korneuburger Viehpulver" która jednakowoż we firmie, kolorze i rysunku tak wielkie ma podobieństwo do mojego prawdziwego ochronnego znaku, że zaopatrzone tą winietą paczki proszku dla bydła mogą być zamienione z moim wyrobem.

Ponieważ po jednomyślnem orzeczeniu znawców sprawdzono naśladowanie mojego znaku, przeto **zabroniono** sądownie temuż przemysłowcowi **dalszego używania tej przezemnie wstrzymanéj winiety.** Zwracam więc uwagę odprzedających ten za nieprawny uznany proszek dla bydła, **iż dalsze rozprzedawanie tegoż pociągnie za sobą jego sądowne zabranie i karę pieniężną, a w danym razie więzienie.**

Kupujący mój **prawdziwy c. k. koncesyonowany proszek korneuburski dla bydła** zechcą na to zważać, że w poprzek winiety na paczce zamieszczony jest w czerwonym kolorze mój niżéj podany podpis nazwiska. (1211-1-3)

Moje wyroby weterynarskie mają prawdziwe do nabycia:

w **KRAKOWIE:** PP. **M. Jawornicki, Józef Jahn** i **J. Trauczyński** aptek., — we **Lwowie: K. Iskierski, P. Mikolasch, Z. Rucker, J. Beiser, J. Piepes** i **Wilhelm Adam** — w ANDRYCHOWIE pp. Fr. Unger Miszko, — w BIAŁEJ p. E. Kéler — w BIELSKU p. S. A. Stanko apt., J. Knaus, — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BOBRCE p. A. Karpiński, — w BRZEŻANACH p. J. Margulies i p. J. Fadenhecht, — w BEŁZIE p. Hrymak, — w BORSZCZOWIE p. M. Niemczewski, — w BRODACH w aptece p. Ed. Liszka, M. Kullaka i Witosławsławski, — w BURSZTYNIE O. Paulo, — w CZERNIOWCACH p. E. Schnirch i J. Golichowski apt., — w DZIKOWIE p. S. Bodziński, — w DROCHOBYCZU p. Kleczkowski, L. Dobrzynicki, — w GRÓDKU p. J. Willig, — w JAROSŁAWIU p. A. Bohusz, — w KOŁOMYI p. Sidorowicz, — w KOZOWIE F. Michalewicz, — w LEŻAJSKU p. J. Hirschfeld i p. Maresch, — w LIMANOWIE p. A. Müller, — w LISKU p. R. Barański, — w MAKOWIE p. Mayer aptek. i E. Trammer, — w MIELCU p. Wł. Satkowski i Kleinmanna spadkobiercy, — w MIKULINCACH p. Miedlnicki, — w NOWYM-TARGU p. L. Kamieński, — w NOWYM-SĄCZU p. Kosterkiewiczowa wdowa, — w OBERTYNIE M. Michalowski, — w POPRADZIE p. E. A. Krompecher, — w PRZEWORSKU p. S. Keller, — w PRZEMYŚLU pp. Gajdeczka Syn, Edward Machalski i Switalski, — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Syn, — w ROZWADOWIE p. Karol Marecki, — w SANOKU p. Robert Barth, — w SMOLNICY p. F. Wimmer, — w STANISŁAWOWIE p. R. Switalski, dawniéj p. Tomanek i Sebensitz, Ad. Beill, — w STRYJU p. S. Drogowski, — w TARNOWIE p. Wielogórski i W. Müldner i Sp. i Fr. Leszczyński, — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz, p. S. I. Zeliner i F. Jamrogiewicz, — w WADOWICACH p. A. Foltin i p. Ant. Uhma wdowa, — w WIELICZCE p. B. Wątorkowa wdowa, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski i Sp.

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**

Zarząd fabryki wyrobów glinianych

pod firmą:

„MAURYCY BARUCH"

w Łagiewnikach pod Krakowem,

ma honor polecić Szanownej Publiczności swoje wyroby pieców z kafli porcelanowych, jakoteż z kafli zwykłych czystej białej polewy, — kominki salonowe, ozdoby architektoniczne i wszelkie gatunki cegły ogniotrwałéj, gzymsowéj, pustéj, drenów itp.

Staraniem fabryki będzie wszelkie zamówienia na powyżéj wyszczególnione wyroby do zupełnego zadowolenia Szanownéj Publiczności w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych wykonać.

Wzory pieców i cegieł, fotografie pieców zdjęte z natury i cenniki wszelkich wyrobów, mogą być przejrzane w fabryce w Łagiewnikach, oraz w kancelaryi młynów parowych w Podgórzu.

Łagiewniki dnia 30 Kwietnia 1874 r.

(889-3-6) **Zarząd Fabryki.**

Purgleitner's Kalksyrup

z podfosforanu wapna jest nowym środkiem leczniczym przeciw **suchotom płuc, wązkim piersiom, tuberkułom płuc, zatwardzeniu wątroby,** i usuwa w zadziwiający sposób najznaczniejsze zjawiska tych chorób. Pod jego wpływem uśmierza się kaszel, znikają nocne poty a chory w bardzo krótkim czasie odzyskuje swoje zdrowie i dobre wyglądanie.

Cena jednej flaszki 1 złr. w. a.

Dubocac, *20 Sierpnia 1873.* *Wielmożny Panie!* Ponieważ uzyskałem już po 8-dniowem używaniu syropu wapiennego z podfosforanu dające się uczuć polepszenie i ulgę, przeto zamierzam leczenie tymże syropem dalej prowadzić, ale zarazem wyrazić Panu niniejszem z przyjemnością moje podziękowanie za Pański dobry wyrób. Upraszam o nadesłanie znów 3 flaszek syropu wapiennego za zaliczką pocztową itd. itd.

G. Dugac, k. respicyent straży skarb.

Spácza *(poczta Tyrnau), 27/12 1873.* *Wielmożny Pan Purgleitner, aptekarz w Gracu.* Z pewnej wiedeńskiej apteki sprowadzałem rozmaite bardzo zachwalane lekarstwa przeciw mojemu cierpieniu piersi, żadne mi jednak z tychże nie pomogło prócz Pańskiego syropu z podfosforanu wapna. Pierwsze tegoż zażywanie usunęło już jakby rószczką czarodziejską moje nocne poty itd. itd.

Rudolf Sullay, proboszcz.

Triest, 23/9. 1873. *Wielce Szanowny Panie!* Bądź Pan łaskaw przysłać mi jak najśpieszniej 6 flaszek syropu wapiennego, bo rzeczywiście jest wybornym itd. itd.

Andrzej Strametz.

Voitsberg, 18/12. 1873. *Wielmożny Pan J. Purgleitner w Gracu.* Upraszam Pana o nadesłanie mi powtórnie 6 flaszek Pańskiego doskonałego syropu wapiennego, gdyż wywiera na mnie zadziwiające skutki itd. itd.

Konrad Rottenbacher.

Kis Komarom, 7/3. 1874. *Wielce Szanowny Panie!* Ponieważ Pański syrup wapienny już po krótkiem używaniu mojej siostrze cierpiącej na piersi znaczną ulgę sprawił a także i inni podobnie cierpiący tym syropem próbę uczynić chcą, przeto upraszam Pana znów o 10 flaszek syropu wapiennego itd. itd.

Karol app, proboszcz.

Główny skład u fabrykanta **Józefa Purgleitnera** w **Gracu.** Skład u aptekarza **Trauczyńskiego,** w **Krakowie,** aptekarzy **Ruckera, Mikolascha, Beisera, Piepesa** we **Lwowie.** (716-5-6)

Grundbesitzer!

Nachdem in neuerer Zeit die Kartoffel-Stärkefabrikation einen der ergiebigsten landwirthschaftlichen Industriezweige geworden und in Böhmen, Schlesien, Posen, Ost-Preussen und anderen Gegenden Grundbesitzer und Landbauer da wo Kartoffeln schwieriger zu verwerthen sind und Viehfutter rar ist zur Erhaltung und Ausdehnung des Viehstandes kleine Fabriken von Grünmehl (nasse Stärke) errichtet haben, worin sie ihre Kartoffeln zu Mehl verarbeiten, dasselbe im nassen Zustand den Syrupfabriken zuführen und den Abfall als Viehfutter verwenden, lässt sich wohl annehmen, dass diese Fabrikation auch hier zu Lande mit gutem Erfolge betrieben werden kann, umsomehr, weil Viehstand und Boden auch hier einer tüchtigen Pflege nicht enthoben werden können.

In Galizien werden diese Grünmehlfabriken noch nicht vorgefunden und weil diese ohne Zweifel unter denselben günstigen Aussichten auch hier in's Leben treten können, macht der Unterzeichnete diejenigen Grundbesitzer darauf aufmerksam, welche dazu geeignete Besitzungen haben.

Die Kosten der Werkzeuge, benöthigt, um 40 bis 60 Korez per Tag mit Göpelgetriebe zu verarbeiten, betragen circa 1800 fl., und um 120 bis 130 Korez per Tag mit einer Dampfmaschine von 6 bis 8 Pferdekraft zu verarbeiten, würden diese circa fl. 5000 ausmachen. Der Raum zu einer solchen Einrichtung erfordert 1200 bis 1500 □ Fuss.

Die Resultate, welche diese kleinen Fabriken erzielen, sind günstig, denn abgesehen davon, dass man für das Mehl einen guten Preis erzielt, hat man kräftiges Viehfutter, was das Erhalten eines guten Viehstandes, ein regelmässiges Düngen und Fruchtbarhalten des Ackers ermöglicht.

Wie gesagt, ist zur Errichtung einer derartigen Fabrik wenig Kapital und Raum nöthig, die Nähe eines klaren und guten Wassers ist aber unentbehrlich.

Endesgefertigter ist bereit, Reflectanten mit den Lieferanten der Werkzeuge in Verbindung zu bringen und sich für längere Zeit, z. B. 6 Jahre, zu verpflichten, das nasse Mehl im Verhältnisse zu dem von ihm gezahlten Preise für Kartoffeln abzunehmen, will auch, wenn es gewünscht wird, die ersten 4 bis 6 solcher Fabriken den Betrag der Werkzeuge vorschiessen, welcher Vorschuss dann successive durch Lieferung von Mehl restituirt wird.

Kostenanschläge der Einrichtungen und weitere Aufklärungen werden gerne ertheilt.

W. A. Scholten

Fabrikant von Kartoffel-Stärke und Syrup

in Tarnow.

(1037-2-2)

Med. Dr. F. Tuszyński

lekarz miejski obw. III.,

specyalista w leczeniu gimnastyką — urzęduje i ordynuje **od g. 9—10 rano i od 1—2 w południe, ul. Stradom L. 20.** (1073-3-3)

Jest znaczna ilość

Cegły

do sprzedania.

Wiadomość przy ul. Gołębiéj Wyższéj Nr. 169 w Krakowie. (1095-2-3)

W Rzeszowie w ulicy Krakowskiéj blisko kościoła **jest dom murowany** z suterynami i parterem, wraz z ogrodem **do sprzedania.** Bliższa wiadomość u **J. Holcera** tamże. (1098-2-3)

Dr Med. Karol Goebel

dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj

ulica Franciszkańska 151.

(1152-1-)

Gospodarz rolny, Leśny i Rachmistrz,

w sile wieku, bezżenny, z wyższem naukowem wykształceniem, posiadający chlubne rekomendacye z Zarządu dóbr oraz kaucyę do 3000 złr., życzy sobie objąć odpowiedni obowiązek przy gospodarstwie rolnem, leśnem lub przy znaczniejszéj fabryce. — Wiadomość w Magazynie Wgo *J. Zaplatalskiego* Rynek Nr. 31. (1084-3-3)

Fabryka mebli żelaznych

REICHARD & Co.,

w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17.

Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (935-3-30)

Folwark Łany

pod Czchowem nad Dunajcem, obejmujący przeszło 40 morgów gruntu, z tych 8 morgów lasu i krzaków, z zasiewami i budynkami, **jest do sprzedania za 8000 złr.,** oprócz inwentarza. Wiadomość na miejscu, lub w Krakowie w Rynku gł. pod l. 52 na 1. piętrze w dziedzińcu. (1119-2-3)

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła niemieckiego:

Die geschwächte Mannes-kraft, deren Ursachen und Heilung, Dargestellt von Dr. Bisenz, Mitglied der medic. Facultät in Wien. **Cena 2 złr.** (200-41-100)

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia) **Med. Dr. Bisenz,** Stadt, Bräunerstrasse 5, 1. piętro. Codziennie przyjmowanie od 10—4 godz. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarstw (bez zaliczki pocztowéj).

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (62-51-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Łóżka żelazne,

zupełnie urządzone,

wszelkie rodzaje

przyborów do łóżek

mebli drewnianych, żelaznych i tapicerskich,

stołki ogrodowe, ławki i namioty

z drzewa i żelaza

w handlu

Hoffmann & Schlossarek

w Wiedniu,

Skład i kantor: **I., Opernring Nr. 15.**

Fabryka: **II., Ferdinandsstrasse Nr. 15.**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (925-5-8)

Prawdziwy rosyjski kumys

(z kobylego mleka)

z **Gaisberg** S. v. **Winogradowa.**

Odznaczony nagrodą przez *sędziów na wystawie powszechnéj 1873.* Profesorowie i lekarze uznali go jako wyborny środek leczniczy przeciw następującym chorobom: *suchotom płuc, chorobom płuc, żołądka i kiszek, niedokrewności, bladaczce i osłabieniach.* — Cena flaszki wielkiéj złr. 1·20, małéj 65 c.

Pora rozpoczyna się **1go Maja** i trwa do końca Października. O *mieszkania* i *całkowite utrzymanie* postarano się jaknajlepiéj. — Adres: *S. v. Winogradow w Gaisberg,* stacya kolei zachodniéj *Neulengbach,* stacya pocztowa *Laaben* pod Wiedniem.

Lekarz przepisujący leki: *Dr. W. F. Loebisch,* wysł. sekundaryusz, kawaler k. wirt. orderu Olgi. (784-13-20)

Omylni i Nieomylni w wagonie.

Dwudziestego trzeciego Września siadłem w Rzeszowskim wagonie. W tym samym rzędzie siedziało dwóch Prusaków doktór Wiedeński i ekonom wysłużony. Skuliłem się w kąt, chcąc wyminąć interpelacyi sąsiadów o pytania kościelne, które przewidywałem. Chciałem brewiarz odmawiać, ale prędka jazda kolei, czy oczy niewyspane przeszkadzały mi. Za Krakowem byłem proszony do śniadania wspólnego.

Po śniadaniu byłem od Prusaka zagadnięty: „Co też to Ojciec Święty narobił sobie ambarasu z swoją nieomylnością?— Ot już się wszczęła schyzma — nastali Staro-Katolicy; a Ci nie uznają nieomylności.“ Odpowiedziałem: Gdyby Staro-katolicy szli sumiennie za dawną i nową historyą kościelną, powinniby uznać Ojca Świętego za nieomylnego. Wszak gdy się biskupi spierali między sobą o sprawy kościelne, a zgodzić się nie mogli, udawali się do Rzymu, aby Papież ich spory rozsądzał. I od uchwały papieża Rzymskiego niebyło rekursu. Czynami i praktyką uznawano Ojca Świętego za nieomylnego: bo do omylnego nie udawaliby się. A od pierwszych aż do tych czasów tą koleją załatwiały się niezgody dogmatyczne.

Biskupi Watykańscy rozchodzili się tylko w zastosowaniu: czyli na czasie ogłaszać nieomylność Papieża dogmatem, którego uznawano faktycznie i historycznie nieomylnym. Ale tak opportuniści jak nieopportuniści zgadzali się w zasadzie o nieomylności Papieża.

Ale jak jeden człowiek może być nieomylnym. Kwestya o nieomylności Papieża drażni niektóre umysły, choć bez niéj w ogóle towarzystwo familijne, szkolne, polityczne, wojskowe, artystyczne obejść się nie może.

Rodzice rządzą familią powagą naturalną, samorodną, według reguły, która im się najrozumniejszą wydaje i w rządzie swym uważają się nieomylnemi, uczą familiantów religii, którą sami wyznawają i w swem sumieniu są przekonani, że kształcą dzieci na obywateli najwierniejszych.

Dzieci przyjmują nauki w wierze, że rodzice wychowują ich najlepiej i nie przyjdzie im do myśli, żeby rodzice im źle życzyć i omylić się mogli. Synek uczy się pacierza, którego matka uczy i nie pyta się: może ty matko mylisz się. Gdyby wychowanie dzieci zależało od ich uznania i przyzwolenia, musianoby czekać z edukacyą do lat dwudziestu czterech. I dopiero po dwudziestu czterech latach musiałaby się zaczynać edukacya dzieci, w których się teraz kończy. A jakiemi byłyby dzieci bez supremacyi ojcowskiej do lat dwudziestu czterech? Otoż życie rodzinne, które jest zarodem państwa spoczywa na podstawach pewnych, na zasadach po ludzku przypuszczanych nieomylnemi. Uczniowie i słuchacze szkolni bywają kształceni i prowadzeni według systemu, który od Rady szkolnej jest uznany najlepszym i według ludzkiego zdania i rozumu nieomylnym. Coby się stało z nauką, edukacyą publiczną, gdyby uczniowie zakwestyonowali system szkolny, a każdy według swego poglądu i zapatrywania zwątpił o metodzie szkolnéj? Chory oddający się w opiekę lekarzowi nie wątpi o nieomylności obranego patrona i opiekuna i nie bada jego praktyki doktorskiéj. Żołnierz słucha w tem mniemaniu, że rozkazy starszych są prawem nieomylnem, że ich ćwiczenia są przygotowaniem do zwycięztwa; że dowódzcy nie są zdrajcami, ale prowadzą do wygranej: a w stanie wyjątkowym obranemu dyktatorowi oddaje całe państwo ślepe posłuszeństwo — choć ten doraźnie rządzi i ma władzę nad życiem i śmiercią. Protestanccy nauczyciele i rodzice, którzy walczą przeciw nieomylności Papieża, uczą racionalizmu, przyjętego choć tymczasowo nieomylnym, nim inny racyonalizm może wyższy, może niższy dawny system przerozumuje i zastąpi.

W procedurze prawnéj jest instancya najwyższa kassacyjna, od któréj nie ma rekursu ani odwodu. W rządach konstytucyjnych przyjmują tę ustawę, którą większość ogłosuje, a Cesarz sankcyonuje, choć czasami mniejszość ma po sobie wziętość i przewagę moralną. Powaga zastana, nadana albo wybrana — ojca, nauczyciela, lekarza, półkownika, dyktatora, w ich właściwym zawodzie — po ludzku, nieomylna nie obchodzi nikogo, a dlaczegożby miała powaga nieomylna Ojca Świętego w rzeczach wiary kogo obrażać? Na to odrzekli Ci panowie: Ludzkość potrzebuje powagi dopóki się nie ucywilizuje i nie dojrzeje; a jak dojrzeje nie potrzebuje powagi.

Ludzkość w drodze do cywilizacyi nie może opuścić tradycyi, ominąć powagi którą zastała. Bo na tem zależy cywilizacya, aby korzystać z dawnych zasobów moralnych intellektualnych — a przyswoiwszy sobie takowe dalej postępow ć. Ale tradycyę tę, czy lekarską, czy wojskową, czy szkolną, czy rodzinną, czy religijną, czy prawną, przedstawia jakieś stowarzyszenie z głową na czele. Aleź to stowarzyszenie zajmuje się tylko jednym właściwym sobie zawodem, i wyłącznie się kształcąc w swoim zakresie wykształca siebie i podrzędnych specyalnie. Tak stowarzyszenie lekarzy jest w lekarskim zawodzie dojrzałem — a artystów w artystycznym. Jedno przyznaje drugiemu właściwą specyalną powagę i supremacyę i autonomię. Żadne stowarzyszenie nie jest we wszystkiem uniwersalnie dojrzałem. Pojedynczy nawet naród, zakład, instytut jest w swoim właściwym sposobie specyalistą — specyalnie dojrzałym — a w innym zawodzie jest nieukiem, uczniem małoletnim. I Kościół katolicki jest społeczeństwem w sprawie zbawienia specyalnie dojrzałym, któremu Boską powagę wierzyć trzeba, jak świeckiemu społeczeństwu w specyalnym zakresie powagę ludzką — hypotetycznie nieomylną odmówić nie można. A jak stowarzyszenie ma kierownika, i stowarzyszenie katolickie, hierarchia ma w Papieżu naczelnika. Jeżeli kierownikowi stowarzyszenia specyalnego przyznana jest ludzka nieomylność, bo jawnie omylnego nie wybiorą na prezesa, to Papieżowi, który prezentuje Kościół katolicki, od Boga ustanowiony, Boską nieomylność przyznać trzeba.

Nie można przypuścić w prymasie Katolicyzmu omyłki, która zbawienia duszy i wiecznéj tyczy się szczęśliwości; bo gdyby raz zwątpiono o przodowniku w tym względzie, już ustaje dążność do celu, ludzkość trwoży, waha się i zobojętni. Gdy zwątpią uczniowie w zdolność i umiejętność nauczyciela, już ustaje pilność, gorliwość i ochota do nauki.

Przyznam więcéj o supremacyi powagi i powiem: syn może ojca, uczeń nauczyciela w nauce i umiejętności przewyższyć; syn może przeżyć ojca w wieku — syn może żyć lat sześćdziesiąt, a ojciec trzydzieści — ale przez to powaga ojca i nauczyciela nie może być zaprzeczona.

Ale naco potrzebuje Ojciec Święty władzy doczesnéj? Czyby przyzwoicie było żebym ja pasterz wiernych, proboszcz katolicki w łachmanach prezentował się między panami? Powiedzielibyście panowie: cóż to za wierni, że nie opiekują się swoim pasterzem. Odmawianie opieki i utrzymania ohańbiłoby, zbeszcześciłoby wiernych. Opuszczenie pastora podobnie byłoby hańbą dla wiernych. Ojciec Święty jest prymasem katolicyzmu — naczelnikiem dwiestu milionów wiernych. Światu katolickiemu nie może nieprzyzwoicie się przedstawiać. Tak zwierzchnik protestantów ma od swoich swojemu dostojeństwu stosowną alimentacyę i dotacyę, która nikogo nie gorszy. Przeciwnie dogodna i przyzwoita sytuacya szefa protestantów jest chwałą dla podrzędnych.

Ale dla czego tak wiele ma władzy doczesnéj? — Aby mógł mieć wpływ na tyle wiernych i niewiernych, wiecejby potrzeba władzy doczesnej Ojcu Świętemu. Zależy na tem, do czego użyli Ojcowie Święci władzy doczesnej — a to jest zadaniem historyi kościelnej i uniwersalnej. Przynajmniéj sztuki kościelne Rzymu świadczą o użyciu dostatków i ofiar kościelnych: a te są akademią praktyczną wszystkich artystów.

Właśnie dążność reprezentacyi państwa jest, aby nauki i umiejętności wyzwolić z pod dozoru policyi i opieki polityki: by samodzielnie mogły się rozwijać. Ku temu służy niezawisła od nikogo sytuacya Papieże jako najwyżsi i powszechni nauczyciele mając dostateczną władzę doczesną i będąc udzielnemi książętami a nie czyjemi poddanemi są emancypowani i wyzwoleni z pod supremacyi mocarzy ziemskich i bez obawy i trwogi mogą umiejętność religijną rozwijać, ogłaszać i uwagami religijnemi samowolę władzców ziemskich ukrócać. Już nauczycielowi każdemu — wiejskiemu nawet — jest dotacya dostateczna potrzebna. Jeżeli nauczyciel szkolny miernie dotowany, troszczy się o chleb dzisiejszy i jutrzejszy, traci ochotę do wykładu i niema humoru młodego, którego do młodzieży potrzeba — i odczyty idą ociężale.

Ale wracam się do powagi i nieomylności papieża; „że tylko moralna konieczność wywołała powagi rozmaite i nieomylności.

Odpowiedziałem: Tem zdaniem przyznał Pan dowodom moim słuszność, bo moralna konieczność ma za sobą sankcyę, uchwałę Boską. Boskiem było jest i będzie ustanowieniem, że dzieci nie wychowają się bez rodziców a uczniе nie wykształcą się bez nauczyciela. Tej kolei nie wyminie rodzina ani szkoła, ani państwo.

Ale Papież jest duchowny, pocóż potrzebuje władzy doczesnéj?

Panowie wiecie że jestem księdzem — pocóż częstowaliście mnie prowiantem? Panowie też macie ducha pocóż zajadaliście kiełbasę, szynkę i popijali wódkę, gdy duch takiego śniadania nie potrzebuje.

Na tę odpowiedź rozpalili się Prusacy, ponieważ podczas wyrazu częstego: omylność, nieomylność choć w niemieckiéj mowie pozawieszały się głowy wszystkich podróżnych nad naszemi ławkemi i hucznie rozśmiały się.

I zarzucili mi Kanossę i Mathyldę.

Za ten zarzut podziękowałem i odrzekłem: Im więcej zdrożności i zbrodni hierarchii katolickiej i Papieżowi zarzucacie, tém bardziej zgnieceni będziecie innym wnioskiem. Bo pytam się, jaka władza podtrzymuje Kościół katolicki, jeżeli hierarchia sama moralnym nieładem takowy podkopuje? Historya wykazuje: że nierządem królestwa i państwa upadają. Wierzycie w bezprawia hierarchii: ale widzicie Kościół katolicki mimo nierządu i nieładu ostały przez dziewiętnaście wieków — więc jakaż władza utrzymuje ten kościół, który nieład i bezprawia hierarchii podmulają?

Prawica Boża — ramię Boże dźwiga i wspiera Katolicyzm.

To jest widoczny palec Boży. Ale Wielki Bismark osztucuje Katolicyzm w Austryi. Odpowiedziałem: Bismark jset zręcznym i szczęśliwym. Ale czy wielkim, dowiedzie historya w dwieście w trzysta lat, gdy tajemnice gabinetowe na jaw wyjdą. Wielkość Bismarka zaczyna się od wiary i zaufania, że kanclerz Cesarstwa Niemieckiego posiada dyplomatyczną nieomylność prawie, którą panowie Religijną papieżowi zaprzeczacie. Ale zasada kanclerza: siła przed prawem nie jest wielka — bo uprawnia silniejszego nad siebie mocarza do zaboru państwa, którego Bismark jest szefem. Bo gdy silniejszy na najsilniejszego nastanie, własną zasadą uświęca jego zdobycze i najazdy niegodziwe. Zabór czynem szczęśliwym dokonany według tej zasady pochwala zaczepki i napaści nie mające pozoru słuszności.

Idąc śladem historyi wierzę, że, jak wysokość moralna i szczyt abnegacyj Chrześciańskiej, zniewoliły serca wiernych do ofiar ogromnych — toż samo poświęcenie ujmie panów i mocarzy Chrześciańskich, że Papieżowi dawne państwo kościelne przywrócone — albo nowe i większe ofiarowane będzie: bo nie masz supremacyj nad supremacyę moralną i Chrześciańską, która świat pogański nawróciła i pobiła.

Medynia d. 20 Maja 1874 r

Ks. Walenty Zgrzebny
proboszcz w Medyni.

Ogłoszenie.

Celem uzyskania planów na budowę gmachu dla szkoły wyższo realnej i szkół miejskich w Stryju, gmina król. wolnego miasta Stryja rozpisuje niniejszem konkurs. przeznaczając nagrodę w kwocie **1000** złr. dla autora planu za najlepszego uznanego, zaś **500** złr. dla autora drugiego z kolei planu.

Oba te premiowane plany staną się własnością miasta Stryja, autor planu pierwszą nagrodą uwieńczonego obowiązany będzie dostarczyć potrzebne do wykonania kosztorysy.

Plany wniesione osądzone będą najdalej do 1 Października b. r. przez komisyą z rzeczoznawców i członków rady miejskiej Stryjskiej złożoną.

Gmina miasta Stryja zaprasza przeto panów architektów do przedłożenia planów najdalej do 1 Sierpnia b. r.

Program budowy, rys gruntu budowlanego i szczegółowe warunki konkursu udzieli na żądanie Magistrat miasta Stryja.

Z Magistratu król. wolnego miasta
Stryj dnia 11 Maja 1874 r.

(1023.3-3.) **Fruchtman.**

Obwieszczenie

W okręgu c. k. Dyrekcyi galicyjskich dóbr i lasów skarbowych są do obsadzenia cztery posady elewów lasowych, a mianowicie dwie posady, połączone z rocznem adjutum **600** złr. a dwie posady z adjutum rocznych **500** złr. — a wrazie użycia tychże elewów przy pomiarze i systemizacyi lasów, z dodatkiem ryczałtu na wycieczki służbowe.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody wieku, nabytego wykształcenia fachowego w szkole lub akademii leśnej, umiejętności języka polskiego, i zatrudnienia dotychczasowego w przeciągu trzech tygodni do Dyrekcyi dóbr i lasów w Bolechowie bezpośrednio.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i domen
Bolechów dnia 21 Maja 1874 r.

(1021.3-3.) **Brodowski.**

ODEZWA.

Mam zaszczyt donieść Szan. Panom Obywatelom posiadającym gorzelnie, że wyrabiam i urządzam w méj pracowni **Parnik** do gotowania ziemniaków w ten sposób, iż bez poprzedniego rozcierania ich na dotychczasowych młynkach, ugotowana i roztarta masa już po kilkunastu minutach parzenia bezpośrednio do zacierowéj kadzi wpływa i temsamem sławny parnik Hollefreunda **vacuum** zwany z tą wielką korzyścią zupełnie zastępuje, że gdy niema żadnéj skombinowanéj maszyneryi i raptownemu psuciu nie podlega, obsługi rutynowanego a zbyt drogiego maszynisty nie potrzebuje, tylko jedynie zwykłego gorzelnianego parobka, który dotychczas nad zwykłym parnikiem czuwał.

Oprócz tego zachodzi między temi dwoma jedną i tę samą służbę czyniącemi maszynami ta wielka różnica, że gdy **vacuum** Hollefreunda urządzone na 20 korcy ziemniaków 8—9000 złr. kosztuje, to ta przezemnie wyrabiana pojedyncza maszyna téj saméj objętości, nawet dziewiątéj części kapitału nie wymaga, a przytem rąk roboczych wielce oszczędza i maszynistę zbędnym czyni.

Za wykonanie wedle podanéj wskazówki wszelkie daję poręczenie i upraszam, gdyby kto z Szan. Panów Obywateli życzył sobie podobny parnik w swéj gorzelni umieścić, aby raczył przy zamówieniu o tem łaskawie mnie wcześnie uwiadomić, żebym mógł się natychmiast wyrobem zająć, nie będąc naglonym.

Nadmienić i to jeszcze muszę, że co się do téj pory na polu ulepszeń gorzelnianych maszyn zdziałało, to bez zaprzeczenia ta moja pojedyncza maszyna na uwzględnienie zasługuje, albowiem nietylko że jest najlepszą i najpraktyczniejszą, ale też co najważniejsze w cenie najprzystępniejszą.

Dodaję prócz tego, że wyrabiam parniki nietylko dla gorzelń, ale także dla gospodarstw lub folwarków, gdzie gorzelni niema, do parowania ziemniaków dla bydła; tym sposobem oszczędza się i na ludziach i na ziemniakach, których nie potrzeba gnieść.

Opawa w Szlązku austryackim dnia 12 Maja 1874 r.

Piotr Szumlakowski, fabrykant wyrobów kruszcowych.

Uznanie.

Poświadczam niniejszem, że W. *Piotr Szumlakowski* właściciel fabryki w Opawie przez czas dwóch ostatnich lat w dobrach Łańcuckich ustawił dwa kompletne aparata gorzelniane — jeden kolumnowy do pędzenia okowity z 75 korcy ziemniaków wraz z rektyfikacyą spirytusu, z którego otrzymuje się okowita na 88 do 90% Trl., spirytus zaś bez najmniejszego odoru na 94 do 96% Trl. — drugi aparat zupełnie pojedynczy systemu Rościszewskiego do zacierania 30 korcy kartofli dziennie.

Tudzież ustawił nam ten sam W. Szumlakowski przeszłéj jesieni nową wielką gorzelnię w dobrach Satanowskich w Rosyi położonych, pod moją wiedzą zostających, a do JO. Księcia Romana Eustachego Sanguszki należących.

Z dostarczonych aparatów jesteśmy po zrobionych dokładnych próbach najzupełniéj zadowolnieni — robota piękna, gładka i trwała — ceny umiarkowane, a stosunek z tym fabrykantem nie pozostawia nic do życzenia.

Zamek Łańcucki dnia 23 Stycznia 1874 r.

Pełnomocnik jeneralny *J. Michalski* w. r.

(1069-2-3)

Wyszła świeżo z druku broszura p. t.

LIST
Jego Świątobliwości Papieża
Piusa IX.

do arcybiskupa Rusinów lwowskiego, halickiego i kamienieckiego i do innych biskupów tegoż obrządku w łasce i wspólności ze stolicą apostolską zostających, z dnia 13 Maja 1874 r.

Sprzedaje się na korzyść XX. Unitów Chełmskich.

Cena egzemplarza **10 centów.**

Do nabycia w Księgarniach pp. *Krzyżanowskiego* i *Nowoleckiego,* tudzież w *Administracyi „Czasu“* w Krakowie. (1148-1-6)

Dwaj chłopcy,

jeden do nauki drukarstwa, drugi do posyłek **przyjęci będą zaraz w Drukarni L. Paszkowskiego,** ul. Różanna Nr. 413. (1150-1-)

W końcu Maja b. r. odbyła się majówka szkoły trywialnéj w Tenczynku przy licznym udziale gości, rodziców i opiekunów dziatwy, która na długie czasy miłą niespodzianką i pamiątką w sercach naszych zostanie. W imieniu przeto Gminy niech mi wolno będzie na tem miejscu złożyć publicznie najserdeczniejsze dzięki p. Pomiankowi nauczycielowi w Tenczynku, pod którego kierownictwem dziatwa, prócz wzorowego postępu w naukach szkolnych, dostateczne miała pole popisać się śpiewami, gimnastyką i ewolucyami, co obecnych gości w zupełności zadowolniło. Niemniéj dziękuję WPP. Radziszewskim, tudzież wszystkim WPP., którzy bądźto radą, bądź pomocą lub obecnością, przyczynili się nietylko do dojścia téj zabawy do skutku, lecz co najgłówniejsza do jéj uświetnienia, a dziatwie szkolnéj do najserdeczniejszéj uciechy i radości.

Tenczynek d. 29 Maja 1874 r.

(1138) *Wojciech Dąbek,* wójt gminy.

W Hojniku

są do sprzedania Shorthorny $1/2$ i $3/4$ krwi jałóweczki i buhajki — również można nabyć z powodu otrzymanéj **pepiniery krów czystéj krwi Shorthornów** parę pięknych i mlecznych krów rasy B. krajowéj. — *Władysław Kaczkowski,* poczta Gromnik. (1126-1-3)

Wicenty Długasiewicz i Syn
z Wiednia,
rymarze, przy ul. Floryańskiéj Nr. 336 w Krakowie,

polecają swój znaczny zapas własnych wyrobów rymarskich, podług najnowszego kroju wiedeńskiego t. j. szorów angielskich w rozmaitych gatunkach, chomąt krakowskich, kufrów, torb myśliwskich i innych galanteryjnych robót. — Wykonywują się także wszelkie roboty siodlarskie, tj. odnowienie pojazdów i t. p. — Zamówienia wszelkie i reparacye uskutecznia się jaknajdokładniéj, po cenach najumiarkowańszych. (1129-1-12)

W Państwie Dębowiec

pół mili od Jasła — **jest 1000 dębów na sprzedaż** — od 20 cali i wyżéj, do 10" średnicy. — Bliższa wiadomość u zarządu pocztą w miejscu. (1094-1-3)

Posadę kandydata leśnictwa

z dzienną płacą służbową 75 centów, może przy c. k. Zarządzie lasowym w Tyliczu, w państwie Muszyna, otrzymać zwolennik zawodu tego, — zgłaszając się o takową listownie, przesyłając świadectwa szkolne i próby rysunkownictwa, mianowicie sytuacyi gór.

Czynność jest: w kancelaryi, przy szacowaniu, urządzeniu lasów i wszelkich innych pracach gospodarstwa lasowego. (1134-1-3)

Pojazdy
różnego rodzaju

są gotowe do nabycia we Fabryce **B. Fuchsa** w **Białej.** (1081-2-12)

W dniu 17 i 18 Czerwca rozpoczyna się w **Hamburgu** na nowo **wielkie poręczone losowanie pieniężne (któremu już niejeden zawdzięcza swe szczęście)** i które w swej całości (w 7 oddziałach) zawiera główne wygrane w danym razie

120,000 Talarów,

80.000, 40,000, 30,000, 20,000, 16,000, 2 po 12,000, 10,000, 3 po 8,000, 3 po 6,000, 5 po 4,800, 13 po 4,000, 11 po 3,200, 11 po 2,400, 28 po 2.000, 2 po 1,600, 56 po 1,200, 152 po 800, 5 po 600, 2 po 480, 362 po 400, 412 po 200 tal. itd. itd.

Do powyższego 1 oddziału rozsyłam **całe losy oryginalne po 8 złr. 50 c., połówki losów oryginalnych po 1 złr. 75 c., ćwiartki losów oryginalnych po 1 złr.** za nadesłaniem gotówki na **wszystkie strony punktualnie,** a po uskutecznionem ciągnieniu **bez przypomnienia** pieniądze wygrane i wykazy wygranych. (782-6-6)

Niechaj nikt nie pomija przy téj korzystnéj sposobności podać szczęściu rękę, tembardziéj, że stawka jest mała a skutek zato może być łatwo wielkim. Upraszam o najszybsze nadesłanie zamówień, gdyż zapas łatwo się wyczerpie. (H 01757)

Jakób Baruch

Kantor bankowy i giełdowy w **Hamburgu**

Dom Zleceń i Skład Nasion

w Krakowie przy ulicy Ś. Jana L. 292,

poleca

Koński ząb (kukurudza amerykań.) na morgę w uprawie rzędowej 8-10 garncy. Sadzi się na zieloną paszę od **Maja** do końca **Lipca,** garn. 1 złr. 10 c. funt cłowy 20 cent.

Turnips angielski, nasienie oryginalne funt cł. 90.

Rzepa szwedzka Ratabaga, sieje się w Maju i Czerwcu funt cł. 65.

Brukiew wielka, żółta, szwedzka funt cł. 60.

Rzepa ścierniánka, (Stappelrüben) funt cł. 50.

Lucerna, francuska **Marchew** pastewna olbrzym.

Rajgrasy, angielski, włoski, francuski itd. oraz wszelkie nasiona okopowe, trawne, leśne, warzywne i kwiatowe.

Nadto poleca swój skład **Herbaty Chińskiej** funt na 3. 4. 5. i 6. złr. w. a. Zamówienia rozsyła począwszy od jednego funta *franco.*

Poszukuje pilnych i rzetelnych Ajentów dla Galicyi i Bukowiny, pod korzystnemi warunkami.

Sery z fabryki Cichawskiej, mianowicie: **Limburski** w cegiełkach, Ctn cł. 45 złr. funt cł. 55 cent.

Szwajcarski w kręgach Cet. 42 złr w. a.

(1139-1-4) *J. Jerzmanowski.*

Prenumerata na

Album widoków Krakowa
i jego okolic.

24 widoków w pięknéj okładce tylko 3 złr.

Z przesyłką pocztową 3 złr. 20 c.

Prenumerować można tylko **w Litografii M. Salba** w Krakowie, ul. Różanna l. 413 i w Handlu papieru **H. Żychonia,** Rynek główny, Pałac spiski.

Po wyjściu całości, składającéj się z 3ch zeszytów, cena podwyższoną zostanie.

Egzemplarze ozdobnie oprawne z wyzłoceniami po 4 złr. 50 c. (1028-3-)

Życzący sobie nabyć **zaraz** wszystkie 3 zeszyty razem, dopłacają 50 cent.

W sprawie kolei wschodnio-węgierskiéj
Odezwa.

Na dzień 30go Czerwca b. r. zwołanem jest do Pesztu zwyczajne walne zebranie akcyonaryuszów Kolei wschodnio-węgierskiéj.

Stosownie do uchwały na zgromadzeniu krakowskich akcyonaryuszów w roku przeszłym zapadłej, podpisany Komitet w porozumieniu z Komitetem lwowskim, postanowił wysłać do Pesztu tylu delegatów, aby wszystkie akcye, których właściciele prawa swoje opiece Komitetu powierzyli, na zgromadzeniu walnem były zastąpione.

W tym celu podpisany Komitet wzywa wszystkich P. T. akcyonaryuszów, którzy wkładki po 50 c. w. a. od akcyj u Wgo Tadeusza Tarasiewicza złożyli, aby akcye swoje wraz z kuponami i talonem najdalej **do d. 15 Czerwca b. r.** w kasie miejskiej magistratu krakowskiego złożyli.

Po upływie powyższego terminu akcye w kasie miejskiej przyjmowane nie będą.

Przytem uprasza Komitet tych P. T. akcyonaryuszów, którzy na własne koszta do Pesztu na walne zgromadzenie jechać postanowili, aby trwając w postanowieniu swojem i zawiadomiwszy o tem poprzednio podpisany Komitet w jak największej liczbie na dzień 30 czerwca b. r. z należytą legitymacyą do Pesztu przybyli, albowiem tylko natenczas spodziewać się możemy błogich skutków naszych usiłowań, jeżeli pokrzywdzeni akcyonaryusze zapewnią sobie na walnem zebraniu większość przeciw klice banków i rady zawiadowczej.

Od Komitetu akcyonaryuszów kolei wschodnio-węgierskiéj.

Kraków dnia 6 czerwca 1874 r.

Dr *F. Wilkosz,* przewodniczący Komitetu.

(1136-5-5)

M. DWORSKI

w Krakowie Rynek gł. 14 — we Lwowie plac Maryacki 1.

poleca swój dobrze zaopatrzony

Skład papieru, ksiąg handlowych, kopjałów, książeczek notatkowych oraz wszelkich potrzeb piśmiennych z najpierwszych fabryk austryackich, angielskich i francuskich;

Skład różnych wyrobów galanteryjnych jako to: Albumów, Pularesów, Portmonetek oraz wszelkich potrzeb dla podróżujących;

Skład wody kolońskiej, mydeł, kosmetyków i perfum ze słynnych fabryk **angielskich i francuskich Atkinsona, Rimmla, Lubina, Pinauda, Rigauda, Bayleya, Hendrie** i innych oraz wszelkich potrzeb toaletowych;

Skład Herbaty, araku, rumu, win i likierów francuskich oraz wódek gdańskich;

Wyłączny skład **Masy i Lakierów do zapuszczania posadzek z fabryk warszawskich,** które pod tym względem wyprzedziły niemieckie i czeskie.

Skład główny w Krakowie Kas i Kasetek ze słynnej fabryki F. Wertheima i sp. w Wiedniu.

☞ Biuro firmy przyjmuje **inseraty** do wszyskich dzienników krajowych, wielu niemieckich oraz francuskich i wyrabia **paszporta, wizy i legalizacye dokumentów prawnych** u wszystkich poselstw zagranicznych.

Zwraca się uwagę Szan. publiczności na tę dogodność, iż w handlach moich można za **jednym zachodem zaopatrzyć się niemal we wszystkie potrzeby po cenach rzetelnie umiarkowanych.** (1145-2-)

☞ Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się odwrotną pocztą.

JANA LAMA

Kroniki Lwowskie

od roku 1868 do 1874, wyjdą w trzech dużych tomach na pięknym papierze z komentarzami autora i obszerną przedmową.

Tom I. zawierający

Kroniki lwowskie i Szkice sejmowe

z lat 1868 i 1869 (1116-1-3)

umieszczane w „Gazecie Narodowéj

jest już pod prasą i wyjdzie dnia 15 Lipca b. r.

każdy tom będzie liczył przeszło 30 arkuszy bardzo ścisłego druku w dużéj ósemce.

Cena pojedynczego tomu w drodze przedpłaty

trzy złr. w. a.

Ilość egzemplarzy będzie zastosowana do liczby prenumeratorów.

Prenumeratę przyjmuje Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie.

DOM HANDLOWY

JULIUSZA GROSSEGO
W KRAKOWIE,

poleca

Wina węgierskie, austryackie i zagraniczne tak w pojedynczych butelkach jakoteż na garnce, wiadra i beczki, czyniąc przy większych zamówieniach wszelkie możebne ustępstwa i dogodności.

Skład główny Herbat chińskich i karawanowych rosyjskich w rozmaitych gatunkach i cenach zacząwszy od złr. 1 c. 40 za 1 funt wagi wied.

Czokoladę szwajcarską.

Kawę Ceylon, Jawę, perłową Mokkę itd. **Cukier, Likiery** holenderskie. **Ocet** winny francuski.

Rumy prawdziwe Jamaica, Araki i Cognac itd. (1036-3-)



Największy nowo zaopatrzony Magazyn broni

F. J. Demmera w Krakowie

przy głównym Rynku pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj,

poleca Szan. Publiczności szczególnie Broń palną wszelkiego rodzaju, według najnowszych systemów, jakoteż wszelkich przyborów do polowania i szermierki; skład główny wszelkich nabojów niezawodnych p. Eley Brothers z Londynu; jedyny skład słynnych brzytew szwajcarskich Jaques Lecoultra, Parfumeryj i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych Portmonetki, pudełka na zapałki, laski, batogi, spicruty, harapy; wielki wybór kufrów i wszelkich artykułów do podróży — Pałasze dla PP. oficerów piechoty i konnicy, jakoteż wszelkie przybory do umundurowania.

Ceny umiarkowane stałe, mianowicie: Krucice od 1 złr., Rewolwery od 6 złr., Pojedynki od 7 złr., Dubeltówki od 14 złr., Lefauchówki od 35 złr., Lancastrówki 46 złr.

Broń i brzytwy sprzedaje pod największą gwarancyą, broń przyjmuje w zamian i do reparacyi. — Kompletne cenniki na żądanie franco i gratis. (826-7-)

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;

„ „ Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;

w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (140-22)

Friedländer & Frank	Friedländer & Frank	Friedländer & Frank	Friedländer & Frank
w Wiedniu, *III., hintere Zollamtsstrasse 9,* dostarczają punktualnie **Champion,** *połączone żniwiarki i kosiarki do trawy* **Warder, Mitchell & Co. kamienie do ostrzenia itd.**	**w Wiedniu,** *III., hintere Zollamtsstrasse 9,* dostarczają punktualnie ROBEY & Co. LIMITED **Lokomobile** i **Młockarnie parowe** *z uprzywiliow. ramami żelaznemi.*	**w Wiedniu,** *III., hintere Zollamtsstrasse 9,* dostarczają punktualnie **Nicholsona grabie do siana i przetrząsacze siana, amerykańskie przetrząsacze siana,** BURDIK CERES **żniwiarki i kosiarki zboża.**	**w Wiedniu,** *III., hintere Zollamtsstrasse 9,* dostarczają punktualnie *Hartera Ainégo sortowniki,* **machiny do czyszczenia mietlicy,** Noëla gnojówki, **sikawki ogniowe i ogrodowe, młockarnie zwykłe i kieratowe.**

Filia we Lwowie u p. A. Szeliskiego. (976-4-4)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu
w Krakowie

wydaje począwszy od d. 1 Marca 1874 r.

ASYGNACYE KASOWE

6% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu

$6\frac{1}{2}$% „ „ 60 „ „

7% „ „ 90 „ „

Kraków d. 26 Lutego 1874 r.

(458-17-) **Dyrekcya.**



Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że powierzony został domowi memu **główny skład na Galicyę sławnéj**

Czokolady szwajcarskiéj

p. Ph. Suchard w Neuchatel.

któréj cząstkowo dostać można w handlu moim. (1004-4-)

Dla Panów kupców w większych ilościach po cenach fabrycznych *franko Kraków.*

Juliusz Grosse w Krakowie.

HANDEL
korzenny, win i delikatesów

W. Müldnera i Sp. w Tarnowie

otrzymał już

ŚWIEŻE WODY MINERALNE
krajowe i zagraniczne;

GŁÓWNY SKŁAD

c. k. uprzywil. fabryki kości nawozowych i spodium

pod dyrekcyą *J. Rychtarskiego* w Demborzynie. Fabryka gwarantuje za dobroć. Próby na żądanie bezpłatnie.

Do rozbijania skał

polecamy nowo wynalezione naboje, tańsze, a o 50—70 proc. w sile i skutku proch przewyższające, funt 50 cent.

(890-7-8)

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

$5\frac{1}{2}$% na srebro, losowane w **36** lat.

6% na walutę austryacką losowane w **36** lat.

6% „ „ „ „ w **18** lat.

oraz **7%** Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Oprócz pupilarnego zabezpieczenia hipotecznego stwierdzonego na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, są nadto zagwarantowane całkowitym kapitałem zakładowym Towarzystwa, które w myśl §. 5 swych Statutów, oprócz pożyczek na bezpieczeństwie rzeczowem opartych, nie może prowadzić żadnych innych interesów bankowych kredytowych lub giełdowych.
2. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, ani też dziesięćkrotnie wziętego rzeczywiście wpłaconego kapitału zakładowego Towarzystwa **(obecnie wynoszącego 1,000.000 złr. w. a.)** §. 76.
3. Kupony płatne w walucie dnia 1 Maja i 1 Listopada w srebrze dnia 2go Stycznia i 1go Lipca każdego roku, wypłacają się **bez żadnych strąceń** tytułem podatku lub innym jakimkolwiek.
4. Nakoniec na zasadzie ustawy z d. 2 Lipca 1868 r. Nr. 93 dz. pr. p. **Listy Zastawne mogą służyć do lokacyi funduszów sierocińskich, instytutowych i depozytowych, również jako kaucye w stosunkach kontraktowych i służbowych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,

we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym.

w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,

w **Warszawie:** w Banku handlowym,

w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10,

w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,

w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżéj wymienionych instytucyach. (304-16-)

König Wilhelm-Bad

pod **Swinemünde: „Pruskie Ostende“**

tuż przy brzegu morza Baltyckiego. Ciepłe kąpiele morskie i solankowe, tudzież **kąpiele solankowe z franzensbadzkiego mułu** w 24 gustownych pokoikach kąpielowych w samym domu, **wszelkie zdroje mineralne** świeżego napełnienia. — **Omnibus przy lądzie.**

Bliższéj wiadomości udzielają: **Księgarnia i skład rycin Stuhra (Stuhr'sche Buchhandlung, S. Gerstmann) Unter den Linden 61 w Berlinie,** tudzież **zarząd zakładu kąpielowego.** (963-2-2)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*